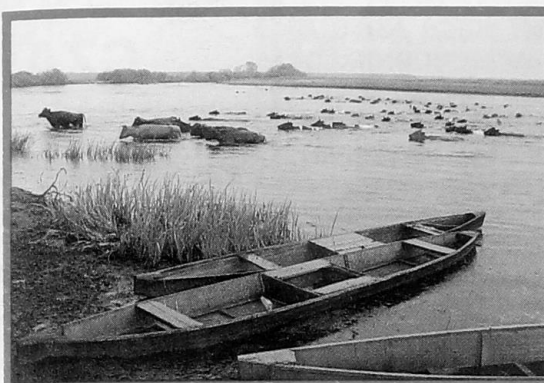




ZEMSTA BIAŁKA str. 4
NA KURPIOWSKIM SZLAKU str. 6
TEATR TERESY A. str. 9
ŁKS: DOBRZE I ŹLE str. 14



KONTAKTY

39 (830)

29 WRZEŚNIA 1996

CENA 1,20 zł (12 000 zł)

MACIEJ KALKA

Student Pan

Student nie zdoła zrobić dziesięciu pompek. Ale może wypić dziesięć kufli piwa. Zawsze brakuje mu pieniędzy, chociaż dziewczyny podrywa przy każdej okazji. Lubi wracać do domu, bo tam wreszcie naje się do syta i rodzice znów dadzą pieniądze. Student więcej myśli niż robi. W czasie sesji egzaminacyjnej wie coś, ale nigdy wszystkiego. Po egzaminie odreagowuje stres przy piwie, z kobietą przy boku i ze śpiewem na ustach. Ten, który tak nie żyje, nie jest studentem.

str. 7



Fot. Gabor Lőrinczy

Start!

**II Rowerowe Mistrzostwa Szkół Średnich
 Ziemi Łomżyńskiej — Bona '96**

str. 16



GABRIELA SZCZESNA

Odwrotań

— Nie chodzi mi o to, że przestałem być dyrektorem, lecz o niesprawiedliwość, jaka mnie spotkała — mówi. — Jestem zbulwersowany, bo stała mi się krzywda. W ustaleniach po wizytacji, obok demagogicznych, doktrynerskich i formalistycznych sformułowań, zawierających kłamstwa i utrzymanych w ironicznym tonie, nie starczyło miejsca na obiektywizm. Tolerowanie w Kuratorium Oświaty niekompetentnych, niewydarzonych albo nieuczciwych i złośliwych pracowników jak dyrektor Czesław Jabłoński i wizytator Halina Kozikowska, to przedkładanie ich interesu nad wartości ogólne, nad interes oświaty w różnych jej aspektach, bierność wobec nieprawości, dewaluowanie zasad, koteria, egzemplifikowanie zachowań, postępowanie w relacjach służbowych i międzyludzkich z epoki wczesnego socrealizmu. Postawa kuratora wobec mnie podważa wiarę w zwykłą ludzką uczciwość. Szyderczy stosunek do mojej pracy i osiągnięć jest demoralizujący i nie zachęca do wysiłku oraz wyrzeczeń w niełatwym przebiegu procesie edukacyjnym młodego pokolenia Rzeczypospolitej Polskiej. Takie postępowanie odbiera kuratorowi delegację do kierowania oświatą. Jest jej zagrożeniem!

str. 8-9



II Łomżyński Maraton Eko Kontakty '96

● niedziela ● 6 października ● godz. 11.00

Stary Rynek w Łomży

W NIEDZIELĘ, 29 WRZEŚNIA, WYBORY DO IZBY ROLNEJ województwa. Lokale wyborcze w gminach otwarte będą w godz. 8.00-20.00. O 86 miejsc w Izbie ubiega się 171 kandydatów. Uprawnionych do głosowania jest 69 338 osób. Aby wybory były ważne, udział musi wziąć 20 proc. płatników podatku rolnego, czyli około 13 900 osób.

KŁOPOTY Z OLEJEM NAPĘDOWYM I NIEKTÓRYMI RODZAJAMI BENZYNY dotarły także do województwa. Dostawy do stacji paliwowych były w ubiegłym tygodniu nieregularne, a każda ilość paliwa znikała w kilka godzin. Sytuacja była dramatyczna pod koniec ubiegłego tygodnia.

NAWET O 60 PROC. MOŻE PODROŻEĆ PIECZYWO według przewidywań Cechu Rzemiosł w Łomży. Przyczyną są słabe tegoroczne zbiory zbóż i konieczność importu, a także spodziewane podwyżki cen paliw i energii elektrycznej.

NA ZABIEGI, KTÓRE MUSZĄ BYĆ PRZEWODZANE POZA WOJEWÓDZTWE (NP. PRZESZCZEPY) przyszłoroczny budżet wojewody będzie dysponować kwotą 1 miliona 680 tysięcy złotych. Od 1997 roku bowiem wojewodowie będą rozliczać zabiegi dokonywane poza granicami województwa i prowadzić ich rejestr. Mieszkańcy Łomżyńskiego najczęściej korzystają z usług medycznych w Białymstoku i Warszawie.

CORAZ WIĘCEJ PLACÓWEK OŚWIATOWYCH W WOJEWÓDZTWIE MA KONTO ZAJĘTE PRZEZ ZUS. Na liście zadłużonych są już szkoły średnie, domy dziecka, Wojewódzki Ośrodek Metodyczny. Według Kuratorium Oświaty w Łomży nikłe są szanse na spłacenie w tym roku zaległości, wynoszących kilkanaście miliardów starych złotych. Nie wiadomo, czy wystarczy cierpliwości firmom dostarczającym szkołom opału, energii, wody itd., ponieważ ZUS przechwytyje wszelkie pozapłacowe pieniądze.

PRZESZŁO 100 POLETEK NIELEGALNEJ UPRAWY MAKU OD KRYLI POLICJANCI w województwie w czasie kilkumiesięcznych kontroli prowadzonych wspólnie z pracownikami urzędów gmin. Efekt wydaje się jednak znacznie skromniejszy, biorąc pod uwagę, że poletka zajmowały łącznie 0,4 hektara. Najwięcej zagonków zlikwidowanych zostało w rejonie Zambrowa (przeciwko właścicielom wszczęte zostały 44 postępowania), Wysokiego Mazowieckiego — 23 (tyle samo postępowań), Łomży — 22 (tylko 3 postępowania) i Grajewa — 11 (11).

PRAWIE 270 Z OKOŁO 3 TYSIĘCY ABSOLWENTÓW RÓŻNYCH TYPÓW SZKÓŁ KORZYSTA w Łomżyńskim z dwóch podstawo-

wych form, stosowanych przez urzędy pracy dla ich aktywizacji zawodowej: staży absolwenckich i zatrudnienia, w którym urząd refunduje pracodawcy ich wynagrodzenie. Z grona bezrobotnej młodzieży po skończeniu szkół rejestrują się w urzędach pracy przede wszystkim dziewczęta.

ŚWIADECTW UDZIAŁOWYCH NIE ODEBRAŁO OKOŁO JEDNEJ TRZECIEJ MIESZKAŃCÓW ŁOMŻYŃSKIEGO. Z wejściem NFI na giełdę wzrosło natychmiast zainteresowanie ich wykupem z banku po cenach „komercyjnych” za 105-110 złotych. Banki i kantory skupują je po 80-90 złotych.

POD ZARZUTEM KŁUSOWNICTWA będzie odpowiadał przed Kolegium do spraw Wykroczeń w Grajewie funkcjonariusz Wojewódzkiej Państwowej Straży Rybackiej w Łomży. Pod koniec sierpnia został przez kolegę z PSR i strażnika społecznego przyłapany na kłusowaniu na Jeziorze Rajgrodzkim, a następnie dyscyplinarnie zwolniony ze służby. Były strażnik nie przyznaje się do zarzutów.

PIERWSZE ZEBRANIE ODBYŁ W ŁOMŻY SENAT Wyższej Szkoły Agrobiznesu, która jest w mieście pierwszą uczelnią o charakterze samodzielnym (nie licząc Wyższego Seminarium Duchownego). Rok akademicki zacznie w niej na początku października 220 słuchaczy.

PRZECIĘTNE MIESIĘCZNE WYNAGRODZENIE BRUTTO WYNIOSŁO W SIERPNIU w województwie 810 złotych i było niższe prawie o 3 proc. w porównaniu z lipcem. Spadek nastąpił zarówno w sektorze publicznym, jak i prywatnym.

NOWOCZESNY ALKOMAT wartości 8,9 tysiąca złotych, urządzenie do badania stężenia alkoholu we krwi, otrzymała od centrali PZU Życie S.A. Komenda Rejonowa Policji w Grajewie. O ten pożyteczny i niezbędny prezent wnioskował łomżyński Inspektorat PZU Życie.

ZALEDWIE TRZY METRY KWADRATOWE przypadają średnio na jedną podopieczną Domu Pomocy Społecznej w Łomży, zajmującego się upośledzonymi dziewczętami. Po trwającej od trzech lat budowie dobiega końca modernizacja Domu. M.in. budowane zostały dwa skrzydła budynku. Obiekt przy ul. Polowej od wieku służy osobom potrzebującym pomocy. Koncepcja modernizacji nawiązuje do architektury placówki, zaprojektowanej w XIX wieku.

CIEŻKIE DNI PRZEŻYWALI ŁOKATORZY i pracownicy Spółdzielni Mieszkaniowej „Perspektywa” w Łomży. Ze względu na nie zakończone prace przy montażu termozaworów i podzielników kosztów ciepła przez ponad tydzień po ogłoszeniu sezonu grzewczego i nadejściu prawdziwych chłódów

Spółdzielnia nie włączyła się do sieci grzewczej.

ZWIĘKSZONY RUCH NOTUJĄ ŁOMŻYŃSKIE PRZYCHODNIE LEKARSKIE. Codziennie w okresie chłódów i ograniczeń w ogrzewaniu zgłasza się dwu-, trzykrotnie więcej niż zwykle pacjentów z infekcjami wirusowymi dróg oddechowych. Nie ma jednak na razie mowy o grypie. Według informacji uzyskanych w aptekach zaopatrzenie w podstawowe leki przeciwprzebiegniowe jest dobre.

WIELKI PRZEBÓJ „ŚWIAT NIE WIERZY ŁZOM” i inne znane utwory Janusza Laskowskiego w jego wykonaniu, rock grany przez „Politykę”, gry i zabawy pożegnały lato w Łomży na festynie zorganizowanym na Starym Rynku przez Zarząd Wojewódzki TKKF.

BYŁY PREMIER JAN OLSZEWSKI ORAZ OKOŁO 70 BIZNESMENÓW, głównie z Pomorza, wzięło udział w ogólnopolskim spotkaniu członków Polskiego Stowarzyszenia Morskiego im. E. Kwiatkowskiego, zorganizowanym przez łomżyńskich przedsiębiorców, działaczy Ruchu Odbudowy Polski i PSM. Stowarzyszenie chce zająć się przede wszystkim promocją gospodarki i ratowaniem krajowych przedsiębiorstw.

WŚRÓD TEGOROCZNYCH LAUREATÓW NAGRODY IM. OSKARA KOLBERGA ZNALEŻLI SIĘ Kazimierz Uszyński, dyrektor Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu i Jan Markowski, ludowy rzeźbiarz z Ciechanowca. Wręczył je na uroczystości w Karolinie minister kultury i sztuki Zdzisław Podkański.

MISTRZ GITARY W ŁOMŻY

Koncertem z udziałem Romana Puchowskiego Łomżyńska Orkiestra Kameralna rozpoczyna cykl recitali pt. „Mistrzowie gitary”.

Pierwszy koncert z tego cyklu odbędzie się w auli II Liceum Ogólnokształcącego w Łomży (pl. Kościuszki 3), w czwartek, 26 września o godz. 18.00.

WIOSNA W KUPISKACH

W największą zimnicę września, kiedy poranni kierowcy muszą skrobać szron z szyb samochodów, na posesji Aleksandra Rytelewskiego z Kupisk Starych, zakwitła jabłoń i wiśnia. Obsypana pojedynczymi kwiatami wiśnia i całymi kiściami pąków jabłoni kwitły już na wiosnę i w „normalnym” czasie owocowały. Co znaczy ten dziw natury, wie pewnie tylko najstarszy Kurp, ale do momentu oddania numeru do druku nie udało nam się z nim skontaktować.

Ośrodek Rehabilitacji Leczniczej

wyposażony w:

- salę kinezyterapii oraz przyrządy do ćwiczeń rekreacyjnych typu „Fitness”
- saunę
- masaż wodny
- gabinet fizykoterapii wyposażony w urządzenia najnowszej generacji:



- magnetronik
- laser biostymulacyjny
- ultrason
- pulsotronic
- diadynamik
- interdynamik
- galwatronic
- solux
- przyrząd usprawnienia narządów ruchu

Wykonujemy także: badania EKG • pomiar ciśnienia krwi

Zapewniamy fachową opiekę lekarza rehabilitanta, fizykoterapeuty, pielęgniarki

Szczegółowe informacje: Polski Komitet Pomocy Społecznej, Zarząd Wojewódzki
Łomża, ul. Sikorskiego 222, tel. 18-61-87

ZNAKI CZASU

• Obietnica wyborcza nie może być podstawą do roszczeń cywilnych w sądzie, zdecydował Sąd Najwyższy. Lech Wałęsa musi płacić swoim wyborcom 100 milionów starych złotych, które obiecał każdemu Polakowi w czasie kampanii w 1990 r.

• Prokurator Rejonowy w Białymstoku nie znalazł podstaw do wszczęcia postępowania przysięgawczego w sprawie zarzutów rozpowszechniania w mieście pornografii przez białostockich „Ruch” oraz kilku kioskarzy.

• Łodzianka, którą przez dwa lata uznawano za zaginioną, poszukiwana przez policję i rodzinę, mieszkała w J. przyjaciele i dzieckiem; odnalazła się, kiedy postanowiła się zameldować.

• Dowództwo Wojska Polskiego gotowe jest skrócić służbę zasadniczą do 12 miesięcy. W 2000 roku w polskiej armii ma służyć 200-205 tys. żołnierzy; obecnie jest ich 250 tys.

• Marszałek Sejmu RP Józef Zych jest politykiem cieszącym się największym zaufaniem (63 proc. respondentów), tuż za nim uplasował się Aleksander Kwaśniewski i Jacek Kuroń (61 proc. głosów); badania przeprowadził Instytut „Pentor”.

• W domach małego dziecka całej Polsce przebywa ok. 40 tys. dzieci do lat trzech. W ubiegłym roku adoptowano 2495 dzieci, w tym 238 trafiło za granicę. Do tej pory nie skazano ani jednej osoby czerpiącej zyski z pośrednictwa w adopcji dzieci przez cudzoziemców.

• Około 98 proc. polskich krwiodawców oddaje krew honorowo, 2 proc. odpłatnie. 450 ml krwi kosztuje 31,5 zł, 600 ml osocza — 60 zł.

"DYSCYPLINARKI" W NARWI

Osiem dyscyplinarnych zwolnień z powodu ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych wręczył zarządca komisaryczny pracowników łomżyńskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Narew”. Rozstrzygnięcie to jest efektem wewnętrznego „śledztwa”, przeprowadzonego w przedsiębiorstwie po wykryciu próby kradzieży tysiąca metrów tkanin pod koniec sierpnia. Zwolnieni nie przyznają się do współudziału w kradzieży. Własne postępowanie w tej sprawie prowadzi także policja pod nadzorem prokuratury, która w ostatnich latach miała kilka doniesień o kradzieżach w „Narwi”, ale wszystkie sprawy zostały umorzone.

W OBRONIE WOLNOŚCI PRASY

Dziennikarz, któremu odmówiono udzielenia informacji, któremu grozi proces, który balansuje na granicy prawa, aby zdobyć materiał, będzie mógł uzyskać pomoc prawną w Centrum Monitoringu Wolności Prasy.

Przewodniczącym Rady Centrum został prof. Andrzej Rzepliński. Centrum chce opracować projekt kodeksu etyki dziennikarza oraz rejestrować wszelkie przypadki naruszenia wolności prasy.

OSTATNI ŚWIADEK

W „Kontaktach” (nr 27/96) ukazała się relacja mieszkańca Śniadowa, Stanisława Powichrowskiego, jedyne żyjącego świadka tragicznego wydarzenia w Śniadowie 2 sierpnia 1920 r. Świadek tych wydarzeń przypuszcza, że była to zdrada. Setka Kozaków napadła na oddział polskiej piechoty i zabiła 26 żołnierzy.

Przypadki tego rodzaju w wojnie 1919–20 były częste. Kawaleria sowiecka napadała zniemacka tam, gdzie oddział nie był ubezpieczony, żołnierz niewyszkolony, a w dodatku dowódca niedoświadczony. W przypadku oddziału, który zatrzymał się na postój w Śniadowie, można wyciągnąć wniosek, że dowódca, który zarządził postój niemal jak na plaży, nie posiadał doświadczenia bojowego. Fakt, że oddział wycofał się po ostrzelaniu przez wojska sowieckie pod Konarzycami, świadczył, że przed oddziałem jest tylko nieprzyjaciel. Wypoczywać mogła tylko część żołnierzy, a reszta powinna być na stanowiskach bojowych, gotowa do otwarcia natychmiastowego ognia. Obrona przed kawalerią była ułatwiona z uwagi na teren zabudowany. W przypadku wyboru odpowiednich stanowisk piechurzy mogli polować na Kozaków, jak na kaczki. Można mnożyć liczne przypadki, w których doświadczeni dowódcy batalionów potrafili stawić czoła dywizji sowieckiej piechoty. Przykładem może być odparcie przez batalion zapasowy 33 pp ataku 10 Dywizji Kawalerii Gaja na Łomżę wieczorem 28 lipca 1920 r. Należy jednak podkreślić, że batalionem zapasowym dowodził tak brawurowy dowódca, jakim był kpt. Raganowicz.

Szkoda tylko, że w trakcie uroczystości, 4 sierpnia, (relacje w „Głosie katolickim”) nie podkreślano wydarzeń, które rozegrały się w okolicach Śniadowa i Łomży w dniach 21–22 sierpnia 1920. A oto komunikaty:

23 VIII 1920 (dotyczy 21 i 22 sierpnia) Front środkowy: „Oddziały 15 dywizji prawie w 5-godzinnej walce pod Śniadowem rozbiły 11 dywizję sowiecką, bolszewicy walczyli rozpaczliwie, przechodzili parokrotnie do ataków na bagnety; wzięto około 400 jeńców, 7 armat, dużo materiału technicznego, taboru i 7 wielbłądów. Pułk 59 piechoty zajął po zaciętych walkach w dniu 22 bm. Łomżę, biorąc parę tysięcy jeńców z 4, 5, 6, 11 i 56 dywizji sowieckich i ogromną zdobycz, dotychczas niezliczoną. Dowódcy w dalszym ciągu meldują jednogłośnie o dzielnej postawie ludności cywilnej, która chwytła za broń i walczy obok żołnierza.

W walkach pod Łomżą ponownie okrył się chwałą jeden z kapelanów ksiądz Zabłocki, który dając przykład męstwa, szedł w pierwszym szeregu do ataku.”

„Przy zdobyciu Łomży wzięto 2000 jeńców, 9 dział, 22 karabiny maszynowe i bardzo duży materiał wojenny.”

HENRYK WIŚNIEWSKI

GROŹNY GANG POD KLUCZEM

Wymuszanie okupu, zastraszanie, podpalenie zarzuca m.in. prokuratura grupie przestępczej, złożonej z mieszkańców województwa ostrołęckiego i łomżyńskiego. Usiłowali m.in. pod groźbą zabicia dzieci wymusić okup od właściciela pewnej piekarni w Łomży. Podobne groźby spotkały pracownicę „Pepeesu” w Łomży, a okupem miały być akcje przedsiębiorstwa. Członkowie gangu oskarżeni są także o podpalenie klubu dyskotekowego koło Sokołowa Podlaskiego. Mimo że prowadziła działalność w kilku województwach, sprawę przejęła prokuratura w Łomży.

POSEŁ KONFERUJE

Konferencja prasowa posła Mieczysława Czerniawskiego poświęcona była m.in. sprawom koalicji rządowej i działań na rzecz województwa. Jak stwierdził poseł, na płaszczyźnie lokalnej działa sam, a współpraca z PSL zaczęła się i skończyła wraz z obsadzeniem stanowiska wojewody. Podobnie jest w staraniach o ważne dla województwa sprawy. Mieczysław Czerniawski uznał, że wojewoda od dwóch lat nie zdobył żadnych dodatkowych pieniędzy na budowę szpitala, a również dzięki negocjacjom posła Powszechny Bank Kredytowy zgodził się wejść do spółki z ŁZPB „Narew”.

ZJAZD TOWARZYSTWA

Z udziałem kilkuset lekarzy z Polski rozpoczyna się w Łomży VII Krajowy Zjazd Polskiego Towarzystwa Medycyny Społecznej i Zdrowia Publicznego. Impreza zorganizowana przez Wojewódzki Szpital Zespolony i pod patronatem ministra zdrowia Jacka Żochowskiego, odbywa się w dniach 26–28 września pod hasłami reformy zarządzania i finansowania opieki zdrowotnej oraz oceny stanu zdrowia społeczeństwa ze szczególnym uwzględnieniem niepełnosprawności i rehabilitacji. Uczestnicy zjazdu wezmą udział m.in. w otwarciu Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego przy Al. Piłsudskiego. (Czytaj też: „Rączka-bułka?”, str. 4).

KOMU NA OCHRONĘ?

Pożyczki na inwestycje związane z ochroną powietrza i wód rozdzielająca Rada Nadzorcza Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. Milion złotych otrzymała spółdzielnia mleczarska w Zambrowie na budowę kotłowni wykorzystującej różne sposoby wytwarzania ciepła (parę, gaz, olej opałowy). Ponadto większe kwoty przypadły samorządowi Grajewa (450 tysięcy) na budowę kanalizacji, i Klukowa (220 tysięcy) na kontynuację systemu przydomowych oczyszczalni ścieków. Pożyczki dostały również gminy Nur, Nowogród, Kolno i Bank Spółdzielczy w Sokołach na budowę kotłowni olejowych. Fundusz zmienił okres spłat pożyczek z 5 na 7 lat.

NOWY OŚRODEK DUSZPASTERSKI

Kaplica Świętego Krzyża jest nowym miejscem kultu religijnego w Łomży. W ubiegłym tygodniu administrator diecezji łomżyńskiej biskup Tadeusz Zawistowski wydał dekrety ustanawiające ośrodek duszpasterski, obejmujący wiernych z parafii Miłosierdzia Bożego i Bożego Ciała w osiedlu Południe. W kaplicy sprawowane będą msze święte (w niedziele o godz. 9.00, 11.00 i 17.00, w dni powszednie o 17.00) oraz udzielanie niektórych sakramentów (chrzest, ślub). Prowadzenie ośrodka biskup powierzył wikariuszowi parafii Bożego Ciała, księdzu Andrzejowi Godlewskiemu. Budowa kaplicy trwała niespełna rok.

AKCJA W AKCJI

Powstał w Łomży Okręgowy Oddział Akcji Wyborczej Solidarności. Utworzyły ją 4 oddziały NSZZ „Solidarność” z Łomży, Kolna, Grajewa i Zambrowa, Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe, Partia Chrześcijańskich Demokratów, Porozumienie Centrum, Stronnictwo Demokracji Polskiej, Konfederacja Polski Niepodległej, Akademia Społeczna w Łomży, Stowarzyszenie Komitetów Obywatelskich, Stowarzyszenie „Zapora”, Rodzina Radia Maryja, Związek Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych, Konferencja Organizacji Katolickich Województwa Łomżyńskiego. Do 9 października mają czas na zgłaszanie się również inne ugrupowania i organizacje podzielające założenia programowe AWS. Pracami łomżyńskiego Oddziału kierować będzie zespół koordynacyjny złożony z 3 związkowców z „S” i 3 przedstawicieli ugrupowań. W spotkaniu założycielskim AWS w Łomży wziął udział przewodniczący Regionu Mazowsze „Solidarności” Maciej Jankowski.

PRZENOSINOWE DOMINO

Wiele problemów lokalowych w Łomży ma rozwiązać wyprowadzka służby zdrowia z budynku przychodni rejonowej przy ul. Polowej. Jej zadanie, obsługę 12 tysięcy mieszkańców miasta, przejęłyby dwie placówki przy ŁZPB „Narew” i Szosie Zambrowskiej. Na Polową przeniosłyby się Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej i Państwowa Inspekcja Pracy. Na miejsce WZPS przy Szosie Zambrowskiej weszłaby Prokuratura Wojewódzka, pozostawiając cały obiekt przy Dwornej Sądowi Wojewódzkiemu. MOPS i PIP mogłyby opuścić dotychczasowe siedziby, w których warunki pracy urągają wszelkim normom. Jedyny problem z budynkiem przy ul. Polowej to jego status zabudowy. Potencjalni właściciele (skarby państwa lub miasto) obawiają się dodatkowych kosztów i wymagań konserwatorskich przy remoncie.

ŚCIGANIE KOTÓW

Zwyczaj „ścigania kotów”, czyli uczniów pierwszych klas, przeniesiony z wojska, zdomował się w łomżyńskich szkołach ponadpodstawowych. W tym roku do ulubionych form gnębienia pierwszaków należą m.in. malowanie im wąsów szminkami, pojenie mlekiem, wypisywanie na czoło słowa „kot” za pomocą szablonów (mniej lub bardziej trudno zmywalnym barwnikiem), wojskowa musztra. Nieposłuszne „kociarstwo” otrzymuje mniej lub bardziej drastyczne kary. Okres „ścigania” trwa do ceremonii otrzęsin, która według kierownictwa szkół także przybiera z roku na rok coraz brutalniejsze formy. Kuratorium Oświaty nie notuje dotąd skarg uczniów na takie traktowanie.

CROSS PO SYBIRAKACH

Automobilklub Łomżyński zaprasza miłośników motocykli na pokazowe biegi crossowe w klasie otwartej w wykonaniu zawodników z Pałacu Młodzieży w Warszawie. Pokaz odbędzie się w sobotę, 28 września (godz. 12.00) w okolicach ul. Sybiraków 8 w Łomży. Będzie co podziwiać i opowiadać o umiejętnościach wspaniałych chłopców z czołówki strefy centralnej.

ZAPROSILI NAS...

- Zarząd Oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Łomży – do udziału w rajdzie pieszym „Poznajemy Kurpiowszczyznę”.
 - Dyrektor Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu – na „Święto Ziemiaka”.
 - Wojewódzkie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej w Łomży – na festyn „Pożegnanie lata 96”.
 - Galeria „Pod Arkadami” i Centrum Medycyny Naturalnej „Ewa” w Łomży oraz Browar Drozdowo – na otwarcie wystawy „Z ciemności i ze światła” Stanisława J. Wosia.
 - Dyrektor Szkoły Podstawowej im. 2 Pułku Ułanów Grochowskich w Rutkach – na uroczystość Wojewódzkiej Inauguracji Sportowego Roku Szkolnego.
 - Wojewoda łomżyński – na uroczystość otwarcia nowego Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego.
 - Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego – na uroczystość otwarcia VII Krajowego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Medycyny Społecznej i Zdrowia Publicznego w Łomży.
 - Komitet Organizacyjny II Ogólnopolskiego Spotkania Ludzi Biznesu, członków Polskiego Stowarzyszenia Morskiego im. E. Kwiatkowskiego – na konferencję prasową w Piątnicy.
 - Koordynator wojewódzkiej FIP – na I Ogólnopolskie Forum Inicjatyw Pozarządowych w Warszawie.
- Dziękujemy.



Józef Kałudziński należy do grupy rolników, którzy w 1990 roku jako pierwsi przystąpili do Projektu Rozwoju Prywatnych Gospodarstw Mlecznych. Posiada trzydzieści hektarów ziemi, głównie łąk i pastwisk. Wcześniej prowadził tradycyjne gospodarstwo: chował kilka sztuk trzody chlewnej i jałówek. Cały żywy dobytek mieścił się w starych budynkach gospodarczych. Gdy przystąpił do Projektu, nastawił się wyłącznie na hodowlę krów mlecznych. Skorzystał z preferencyjnych kredytów, wybudował nowoczesną oborę. Przewodową dojarką mleko spływa do chłodzącego zbiornika. Nowoczesnymi rozwiązaniami w oborze w ciągu roku przeskończył wiele lat.

Zmianom na podwórkach rolników gminy Turośl towarzyszył rozwój infrastruktury. Wreszcie wszędzie można dojechać asfaltową szosą, dozwonić się do urzędu, weterynarza, lekarza.

Do gminy zaczęli przyjeżdżać inni i podglądać eksperyment. Nie tylko z kraju, ale także ze świata. W świat natomiast wyjeżdżali rolnicy z Turośli i Nowej Rudy. W Holandii obserwowali efekty tego, co wprowadzali u siebie. W Holandii był też dwa razy Józef Kałudziński. Przy żłobie w jego starej oborze wcześniej stały cztery krowy. W nowoczesnej oborze stało trzydzieści dojnych krów.

— Było dobrze, nie mogę narzekać. Jeszcze dwa lata temu dziennie doilem pięćset litrów mleka ekstraklasy. Miesięcznie dostawałem za mleko nawet dziewięćdziesiąt milionów — przypomina.

Przy takiej wydajności nie narzekał na wysokość rat kredytu, który spłaca (około sześćdziesiąt milionów starych złotych rocznie). Przy ósemce dzieci (najmłodsze cztery lata, najstarsze siedemnaście) koszty są duże, ale jak mówi „było dobrze”.

„Złe” przyszło w ubiegłym roku i zupełnie nie wiadomo skąd.

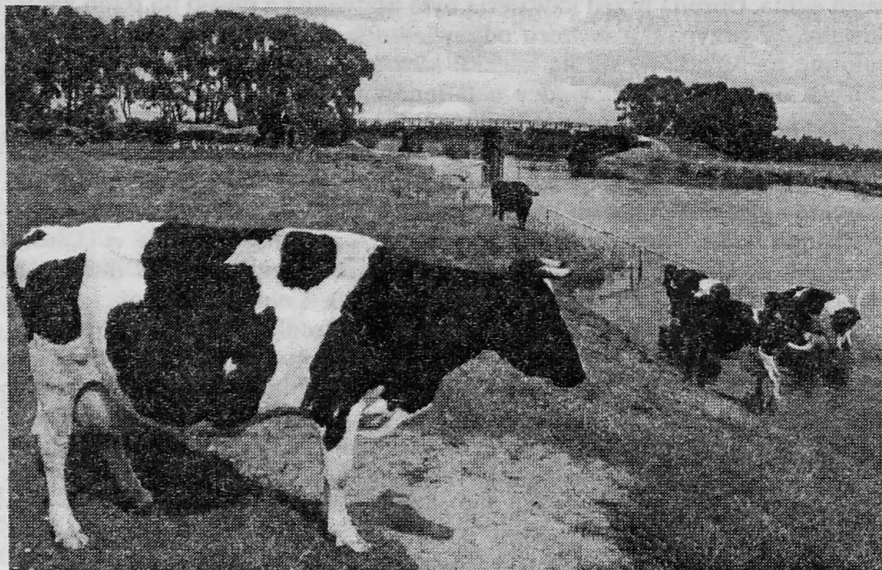
— Może z mojego domu, może kupiłem — zastanawia się Kałudziński.

„Złe” to wykryta u krów białaczka. Choroba wyszła na jaw przy okresowym badaniu stada. Dwie krowy były chore, kilka podejrzanych. Chore musiał natychmiast sprzedać, podejrzane izolować od innych. Potem u podejrzanych rozwinęła się choroba. Też je wywiózł. W jednym miesiącu sprzedał aż dziesięć sztuk. Razem 28! Chorowały najbardziej mleczne, najlepsze.

Gdyby były zdrowe, dostałby za każdą 40-48 mln starych złotych. Za chorą „Sarnę”

Zemsta białka

— Żal, straszny żal wywozić krowy na rzeź. I to najlepsze. „Sarna” dawała po ocieceniu blisko 40 litrów mleka dziennie. Kupiłem ją aż w województwie gdańskim. Już jej nie mam — opowiada Józef Kałudziński z Nowej Rudy.



otrzymał w czwartek 957 zł (dziewięć i pół miliona starych złotych). Za „Karnę” 1100 n. zł (jedenaście milionów).

Kałudziński krów nigdy nie nabywał na targu, bo się bał. Kupował od rolników, których znał. A jak miał wątpliwości, zawsze pytał lekarza weterynarii. Może zaraza przyszła do niego z Pizy. Tam były pegeer wyprzedawał bydło. Nie było pieniędzy, więc sprzedaż szła szybko i trochę na dziko. Może stało się to wtedy? Upewniał się, usłyszał, że krowy nie mają świadectw, ale były badane i są zdrowe. Uwierzył. Dokupił krowy do stada, żeby mieć obsadę w oborze. Ale nie ma już dojnych okazów. W ubiegłym miesiącu, choć mleko w stosunku do cen sprzed dwóch lat podrożało, otrzymał z mleczarni 34 mln st. zł. Może się wydawać, że dużo, ale trzeba to porównać z wydatkami. Tego samego dnia kupił za dwanaście milionów paszy dla bydła.

— Teraz aż się nie chce pójść do obory. Niby stoją, ale... Nikt przecież dobrej krowy nie sprzeda — mówi rolnik.

Takie zmartwienie i tu jeszcze akurat popsuł się agregat z urządzenia chłodzącego mleko. Kolejny wydatek 25 milionów.

Ze swoją biedą nie został sam. Odwiedzili go szefowie Projektu. To na ich interwencję we wrześniu Kałudziński otrzymał z Holandii siedem jałówek hodowlanych.

O taką pomoc, jak wyjaśnia Jan Fijołek, zastępca kierownika Projektu, do rządu holenderskiego wystąpił IDC (International Dairy Consultants, firma konsultingowa prowadząca Projekt).

— Rolnik jałówki otrzymał ramach pomocy. Nic za nie nie płać i nie będzie płać — mówi Jan Fijołek.

Holenderskie jałówki są dla Józefa Kałudzińskiego jak nadzieja. Już się ocieciła, trzy miesiące oczekiwania, a ostatnio ocieciła się jeszcze we wrześniu, dwie w październiku, a ostatnia w grudniu. Ważne, by przchodziły na świat cieliczki, będzie z nich nowy materiał hodowlany. Pierwsza holenderska jałówka spełniła marzenie jej nowego właściciela.

Kałudziński oczyścił swoje stado, choć jest jeszcze pod kontrolą weterynaryjną. Dla bezpieczeństwa holenderskie krowy są oddzielone od stada.

— Wydawało się, że z białczką mamy już spokój i nagle się odezwała. Podejrzewam, że przyszła do nas z krowami olsztyńskich pegeerów, bo rolnik jest wędrowny i handlowy — mówi żartobliwie lek. Marek Karwowski, kierownik oddziału Rejonowego Weterynarii w Kolnie.

Rączka-bużka

Koniec września obfituje w znaczące dla naszego regionu wydarzenia. W piątek rozpoczyna się w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Łomży ogólnopolski zjazd naukowy Polskiego Towarzystwa Medycyny Społecznej i Zdrowia Publicznego z okazji 80 lat jego istnienia. Połączony będzie z uroczystością otwarcia nowego szpitala w Łomży. Do naszego miasta zjedzie kwiat nauki polskiej. Spodziewanych jest około 700 gości, wśród nich także liczni przedstawiciele władz, ludzie, których decyzje są znaczące dla kierunków rozwoju polskiej, a więc także łomżyńskiej, medycyny.

Fakt uroczystego otwarcia nowego szpitala może oczywiście być przedmiotem kontrowersji i być przedmiotem drwin. Jakże bowiem świątobliwie otwieranie szpitala, w którym de facto nie działa jeszcze żaden oddział kliniczny? Tym razem nie będzie to jednak feta dla upamiętnienia wiekopomnych zasług lokalnych notabli, służąca wyłącznie wyjątkowemu obwieszeniu się medalami na zasadzie bużka-łapa, rączka-bużka. Podstępny, koronkowo utkany plan dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego dr. Waldemara Pędzińskiego ma na celu zupełnie co innego. Nie tyle chodzi o to, by pokazać przybyłym gościom, co już zostało zrobione, ale głównie to, co jeszcze trzeba. Żadne bowiem sprawozdania i raporty o pełnej gotowości do uruchomienia nowych oddziałów nie dadzą takiego efektu, jak obejrzenie pustych, czekających na wyposażenie w niezbędny sprzęt sal. Muszą znaleźć się na ten cel pieniądze w przyszłym budżecie.

Można się spodziewać, iż zastany obraz wzruszy do łez Wysoką Osobistość. Jako ludzie mądrzy i wrażliwi na potrzeby społeczne szybko otrząsną się oni z zaznanego szoku i po krótkich szlochach konwulsjach wzruszenia przystąpią do zdecydowanego działania w rzecz znalezienia w budżecie Anno Domini 1997 kilkuset miliardów starych złotych, niezbędnych do ukończenia inwestycji. Na własne oczy zobaczą, jak wielkim marnotrawstwem byłoby dalsze odwołanie ostatecznego wyposażenia sędziwej, trwającej już 16 lat i, paradoksalnie, właśnie dzięki temu wciąż nowoczesnej budowy.

Przy okazji należy zdementować krążące uporczywie po mieście plotki, iż dyrektor Pędziński chce wykorzystać swoje sukcesy w postępie uruchamiania szpitala jako odskocznię do dalszej kariery ministerialnej. Do Łomży przywiązał się już bowiem, jak nie przemierzając, złotówka do dolara. Opuszcza nasze miasto jedynie w sprawach służbowych, na wyraźne polecenie wojewody, a na urlopie nie udaje się dalej niż do Piątnicy.

Także i nasi Dostojni Goście będą na pewno czuć się w Łomży jak we własnym domu, a może i jeszcze lepiej. Należy jednak pilnie pamiętać, aby łomżyńska gościnność nie poraziła ich na tyle, żeby oni nie mieli. W tym wypadku nie mogliby bowiem pisać pochwalnych pism o urodzie naszego miasta i jego mieszkańców, że o władzach nie wspomnę.

A w ogóle to życzymy naszym Gościom wszystkiego najlepszego. Witajcie w Łomży!

WIESŁAW PODLIZUS-WENDERLIC





Pękata teczka pism urzędowych: podań, postanowień, skarg, decyzji, zawiadomień, odwołań, protokołów oględzin i ekspertyz, wezwań na rozprawy, protokołów z rozpraw, tytułów wykonawczych to tylko część planu czteroletniego konfliktu sąsiedzkiego we wsi Biodry (gm. Jedwabne). Druga część tego planu to wielka nienawiść, nieustępliwość, wrogość i zaciętość obu stron.

Wojnopój

krów na sąsiednie pola. Dużo dobrej woli, ale rzuconej w studnię. Chrostowski i Polkowski nie zgodzili się na odsprzedaż części gruntów, nie zgodzili się nawet na budowę wodopoju. Ich niezgoda nie została poparta żadnymi rozsądnymi argumentami. Chrostowski tłumaczył, że gdy powstanie wodopój, ulegnie zniszczeniu droga i nie będzie można nią jeździć z maszynami rolniczymi. Nawet jak nie ma wodopoju, rolnicy właśnie tą drogą prowadzą bydło na łąki, bo innej nie ma. Droga przy strumyku ma 8,5 m szerokości, zdecydowano się więc na wykonanie wodopoju w obrębie jej powierzchni. Decyzja architekta wojewódzkiego z czwartego marca 1994 r. na budowę wodopoju była decyzją ostateczną.

I zaczęła się wojna. Teraz do urzędów zaczęły napływać skargi na sąsiadów. Chrostowski skarżył się, że ktoś zamurował przepust drogowy i to spowoduje zalewanie łąk i pola ornego, zakłóci naturalny spływ wód powierzchniowych i zniszczy drogę. W Biodrach została przeprowadzona wizja lokalna, w Urzędzie Rejonowym w Łomży rozprawa administracyjna. Złość między sąsiadami kipi.

Krzysztof Chrostowski wgro-

dził się w grunta, należące do drogi publicznej, drutem kolczastym. Teraz na niego złożono skargę, gdyż ogrodzenie takie jest niebezpieczne dla przechodniów, a także dla zwierząt, korzystających z wodopoju. Urząd Rejonowy w Łomży zwrócił uwagę Chrostowskiemu, że zgodnie z rozporządzeniem Ministra Administracji Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z 1980 r. „stosowanie ogrodzeń zagrażających bezpieczeństwu ludzi i zwierząt, a w szczególności stosowanie na wysokości mniejszej niż 2 m drutu kolczastego jest zabronione”. Urząd nakazał mu rozebrać samowolnie pobudowane ogrodzenie z drutu kolczastego do 30 grudnia 1994 r.

Taką samą decyzję otrzymał Jarosław Gawęcki, który również samowolnie ogroził swoje pole drutem kolczastym. Takie same ogrodzenie zrobił też Marian Karwowski, otrzymał nakaz z Urzędu Rejonowego w Łomży rozbiórki płotu do 30 lipca.

Chrostowski kolczastego ogrodzenia nie rozebrał. 30 marca 1995 roku został ukarany grzywną. Tłumaczył się wówczas niezdolnością do pracy, dołączył zwolnienie lekarskie na okres od 22 lutego do 21 marca 1995 r.

Zwolnienie to nie mogło być żadnym usprawiedliwieniem ignorowania prawa, gdyż drut kolczasty miał zdjąć do 30 grudnia ubiegłego roku.

Podobnie zignorował urzędowe postanowienie Jarosław Gawęcki, który także został ukarany grzywną.

Ogrodzenie zlikwidował Karwowski.

Dwaj inni sąsiedzi absolutnie zlekceważyli prawo. We wrześniu 1996 roku kolczasty drut przy wodopoju i z obu stron publicznej drogi po prostu straszy.

Mostek na drodze jest wyjątkowo niebezpieczny, bo nie ostaną go żadne barierki. Były wcześniej, ale ktoś, komu się nie podobały, komu bardzo zależy, by nie powstał tu wodopój, sprawił, że ich nie ma. Leżą w sąsiednim rowie.

— Wszystkiemu winny jest burmistrz, bo jest niezdecydowany i nie potrafi wyegzekwować prawa — oskarża radny Mieczysław Karwowski.

Burmistrz tłumaczy, iż chciał zażegnać konflikt. Na wykonanie wodopoju szukał inwestora w okolicy. Nikt nie chciał zgodzić się na tę pracę, gdyż przy mostku często dochodziło do kłótni i nawet rękoczynów między sąsiadami (przed sądem w Łomży toczy się sprawa). W końcu władze gminne znalazły wykonawcę w Łomży.

— Inwestor zaczął pracę, były już barierki, naprawił mostek. Ale cement ma to do siebie, że wszystkiego nie można zrobić od razu, trzeba czekać aż się zaprawa zwiąże. Tu ciągle ktoś niszczy, to co zostało wykonane — wyjaśnia burmistrz Jedwabnego.

W rezultacie inwestor stracił piętnaście milionów starych złotych i nie skończył pracy.

— Tego wodopoju trzeba by pilnować przez całą dobę. Wykonałbym go nawet za własne pieniądze, gdyby tylko była zgoda — mówi burmistrz.

Ale zgody nie ma.

— Tu nie będzie żadnego wodopoju. Jak tylko skończę wykopywać ziemniaki, przesunę ogrodzenie z drutu jeszcze dalej, bo to moje pole. Nie obchodzi mnie cudze krowy — mówi Krzysztof Chrostowski, przetykając wypowiedź ostrymi przerywnikami.

Wojna o wodopój trwa. (m)

NAJTAŃSZY — NAJLEPSZY STYROPIAN



M-15 — 70,00 + 7% VAT

M-20 — 90,00 + 7% VAT

OFERUJE:

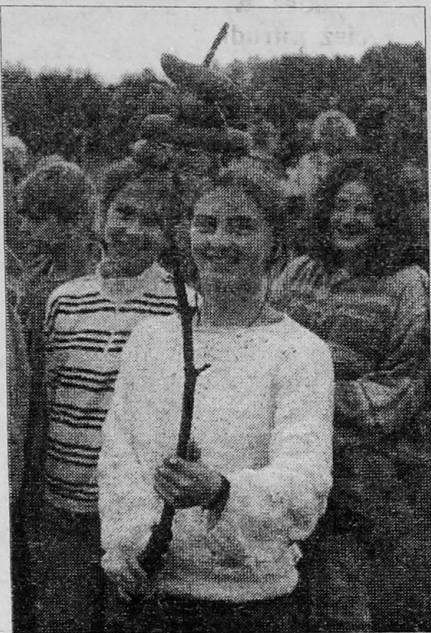
ZAKŁAD PRODUKCJI STYROPIANU „DOM-BUD”, 18-400 ŁOMŻA, ul. Poznańska 90 (teren Łomżyńskiej Fabryki Mebli)
tel./fax (0-86) 18-90-88

Fak. 540-00

KONTAKTY



NA KURPIOWSKIM SZLAKU



Aż 465 uczestników wzięło udział w III rajdzie pieszym pod hasłem „Poznajemy Kurpiowszczyznę”.

— Kontynuujemy to, co zapoczątkował wielki miłośnik Kurpiowszczyzny i turystyki, Czesław Nicewicz. Pragnął, by turystyką masowo interesowała się młodzież. Szkoda, że dziś nie mógł tego zobaczyć — powiedziała Janina Kosakowska, kierownik Biura Oddziału PTTK w Łomży.

„Szlakiem Kurpiowskim” maszerowała młodzież ze wszystkich łomżyńskich szkół oraz licealiści z Grajewa, którzy, jako jedyni, przyjechali z gitarą.

— Było super, podziwialiśmy stare drewniane kurpiowskie domki — mówi Ewelina Werczyńska (SP nr 3).

— Spotkaliśmy jemiołę, pod którą, zgodnie z legendą i wierzeniami, można się całować — dorzuciła Magda Boguska (SP nr 3).

— Bardzo podobał mi się kościół w Dobrymlesie z ludowymi rzeźbami — dodaje Sebastian Zakrzewski (SP nr 4).

— Maszerowaliśmy przez rezerwat Puszczy Kurpiowskiej, podziwialiśmy stare sosny, świerki i brzozy. To była dodatkowa lekcja geografii — mówi Jacek Kuczyński (LO Grajewo).

Rajd zakończył się ogniskiem z pieczonymi kielbaskami w Gawrychach. Jego organizatorem było Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze w Łomży, a imprezę dofinansował Wydział Kultury Sportu i Turystyki. Miłośnicy turystyki za rok znów spotkają się na „Kurpiowskim Szlaku”.

ANDERSEN NIE PISZE BAJEK

Audit, czyli oszacowanie majątku banków spółdzielczych, skupionych w Warmińsko-Mazurskim Banku Regionalnym w Olsztynie (należą do nich placówki z województwa łomżyńskiego, białostockiego, suwalskiego, olsztyńskiego i ostrołęckiego) przeprowadzi duńska firma Andersen. Pracę rozpoczyna w Ciechanowcu. Głównym celem operacji jest wskazanie jednostek słabszych, które powinny połączyć się z lepszymi. Dzięki temu banki będą mogły ryzykować udzielanie poważniejszych kredytów, na które jest spore zapotrzebowanie.

DO URN BEZ DOPINGU

— Żadnego przetargu nie będzie. Nie stosujemy zachęty finansowej. Nie płacimy za frekwencję, jak w niektórych województwach. Rolnicy sami decydują o sobie — mówi Krystyna Falkowska, dyrektor Wydziału Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Łomży.

Do Łomżyńskiej Izby Rolniczej zgłoszonych zostało (do piątku, 13 września) 163 kandydatów. Ustawowy termin zgłaszania upłynął 10 września, ale w trzech gminach: Miastkowie, Wąsoszu i Zawadach, które posiadały dwa mandaty, a zgłosiły tylko po jednym kandydacie, zgodnie z ordynacją, termin przedłużony został o trzy dni.

Kandydaci zgłaszani byli w czasie zebrań, poświęconych problemowi samorządu rolniczego. Frekwencja była bardzo różna: od znikomej do dużej. Nie zawsze można tłumaczyć to

brakiem zainteresowania wśród rolników, raczej nawałem prac i korzystaniem z pogody. Tam, gdzie była większa frekwencja, była i dyskusja.

— Rolnicy obawiają się, że Izby zostaną wchłonięte przez jakąś partię, że po wyborach wszystko się rozplynie i oni nie będą mieli nic do powiedzenia. Ale statut daje rolnikom pełną władzę, tylko muszą potrafić z niej korzystać. Teraz powinni skupić się na wyborze mądrego Zarządu — mówi Jerzy Bielawski, burmistrz Stawisk.

W dwumandatowych okręgach w Stawiskach i w Kolnie zgłoszono aż po siedmiu kandydatów. Sześciu kandydatów jest w Radziłowie, Turośli i Sokolach. Najmniej, bo po jednym kandydacie, zgłosiły: Zawady, Wąsosz i miasta: Łomża, Wysockie Mazowieckie oraz Grajewo.

29 września około siedmiu tysięcy uprawniających do głosowania wybierających 86 delegatów Walnego Zgromadzenia Łomżyńskiej Izby Rolniczej.

— Pocieszający jest fakt, że zorganizowanie wyborów związane z tym prace organizacyjne, są pieniądze. Wojewoda już w sierpniu z własnego budżetu przekazał samorządowi 27 350 n. zł, a z Ministerstwa Finansów wpłynęło już 40 tys. złotych — poinformowała dyrektor Krystyna Falkowska.

W Łomżyńskim od kwietnia prawie do końca września odbyło się dużo zebrań poświęconych wyborom do Izby Rolniczej. Ulotki o zadaniach i ich uprawnieniach, przygotowane przez Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie, dawane były rolnikom przy każdej okazji. Do wzięcia udziału w wyborach nawiązywał także czas dożynek diecezjalnych. Łomży w homilii ks. kanonik Stanisław Marzec. (m)

CITON ZAPRASZA LIDERÓW

Fundacja Centrum Informacyjno-Terapeutyczne dla Osób Niepełnosprawnych CITON w Łomży serdecznie zaprasza liderów organizacji pozarządowych z województwa łomżyńskiego, działających w zakresie zdrowia, pomocy społecznej, kultury, ekologii, sportu, rozwoju przedsiębiorczości na drugie spotkanie organizacyjne I Łomżyńskiego Forum Inicjatyw Pozarządowych.

Spotkanie odbędzie się 30 września 1996 r. (godz. 12.00) w sali klubowej Fundacji CITON przy Szosie Zambrowskiej 1/27 (budynek Wojewódzkich Przychodni Specjalistycznych), tel. 16-40-12.

W programie m.in. sprawozdanie z I Ogólnopolskiego Forum Inicjatyw Pozarządowych, które odbyło się w dniach 21-22 września w Warszawie oraz informacja o możliwościach uzyskania dotacji z programów PHARE, Fundacji Batorego i Fundacji dla Polski.

TERRAZYT

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-HANDLOWE

Poważna i nowoczesna Firma „TERRAZYT”
zatrudni

na pełny etat

informatyka — administratora sieci komputerowej.

NASZE WYMAGANIA — OCZEKIWANIA

- wykształcenie wyższe informatyczne, elektroniczne lub średnie z 3-letnim stażem pracy,
- pełna dyspozycyjność,
- zaangażowanie w pracę,
- chęć podnoszenia dalszych kwalifikacji.

ZAPEWNIAMY:

- stałą, atrakcyjną pracę,
- wysokie zarobki,
- wysoki standard pracy na najnowocześniejszym sprzęcie.

Oferty pracy należy składać w Dziale Kadr Firmy „Terrazyt” w Łomży, ul. Spokojna 210 w terminie do 15 X 1996 r.

Do ofert należy dołączyć zdjęcie, dyplom lub świadectwo ukończenia szkoły wyższej lub średniej, zaświadczenia o ukończeniu kursach, życiorys, świadectwa pracy.

ZAPRASZAMY

Pamiętaj, praca w Firmie „Terrazyt”
to miejsce pracy dla najlepszych!!!

HURTOWNIA



CER-MAX

WŁOSKA

TERAKOTA

Łomża
ul. Piłsudskiego 46
tel. 185-654



KONTAKTY

Student Pan

Rebi skończył ogólniak w Łomży. Studiuję już trzy lata. Co roku na innym kierunku. Najpierw była historia, potem fizyka, wreszcie pierwszy rok pedagogiki.

— Przecież jakieś studia muszę w końcu skończyć — śmieje się. — Do zimowej sesji uczyłem się, więc nie wylatywałem na pierwszym semestrze. Za to cały letni olewałem swobodnie. Od marca do czerwca tylko imprezowałem. Dopiero w tym roku musiałem trochę się pouczyć. Ale przez ostatnie dwa lata czułem, że żyłem. Na tym polega studentowanie.

Przed egzaminem wstępnym na każdy kierunek Rebi uczył się tydzień. Zawsze miał szczęście. Rodzice nie interesują się zbytnio jego życiem. Pilnują swoich sklepów. Problem załatwiają piętnastomilionami miesięcznie i fałszywym oświadczeniem o zarobkach, żeby komisja przyznała synowi stypendium.

Kiedy studiował historię, przeżył depresję nerwową. Przez miesiąc nie wyszedł z pokoju, najwyżej do łazienki. Nie urządził żadnej imprezy, nie zabalował w klubie, nawet nie spotkał się z kumarami w pubie. Gdyby koledzy z pokoju nie przynosili mu jedzenia, może by nie jadł. Dopiero, gdy skończył się przygotowany zapas alkoholu (depresję wymyślił sobie lenistwa), pojechał do domu. Po tygodniu wrócił i został innym studentem. Jednej nocy potrafił odwiedzić wszystkie kluby studentów i wyzwalać od „mięśniaków” wszystkich wyprowadzających go bramkarzy. Wokół Rebiego pojawił się „dwór” takich jak on.

— Impreza to moje życie — mówi Mycha spod Kolna, przyjaciel Rebiego, student geografii.

— Jestem z przeklętych tego świata — twierdzi Ropucha, student filologii polskiej, poeta. — Bo jestem dumny i hardy. Jak Norwid. A to by było z tej knajpy to dzikus, który niczego nie rozumieją.

Rebi, Mycha i Ropucha spotkali się w „tej knajpie” nad Śniardwami, by godnie pożegnać wakacje.

Ropucha jest dobrym studentem, ma stypendium naukowe. Mówi o nim „ten, co dużo klnie i czyta”. Ale tolerują go, bo też nie wielki i napić się musi.

Michał studiuję historię, jest na trzecim roku. W pierwszym podejściu nie zdał jeszcze żadnego egzaminu. Nie przygotowuje się na zajęcia, nie czyta lektur. Jest inteligentny, więc wystarczy, że trochę się pouczy i zda poprawkę. Zawsze patrzy prosto w oczy egzaminatora. — Egzaminator czasem się peszy. Odkrył to już w budzie w Zambrowie.

— Dlaczego pan się na mnie patrzy? — spytał kiedyś profesor na zajęciach.

— Bo pan się na mnie patrzy — odparł.

Dla Michała autorytetem nie jest nawet on sam. Nie boi się profesora, dziekana ani prorektora. Nie nadużywa alkoholu ani pracy. Lubi sen i dziewczyny. Ale one nie bardzo go lubią, więc mówi o sobie: „senny kawaler”.

Z Michałem kumpluje się Paweł. Nikt nie wie, skąd naprawdę jest. Ale jest championem na prawie i chodzi twardo po ziemi. W świeżej, białej koszuli, pod krawatem i z elegancką aktówką, nie opuszcza zajęć. Michał spotkał go kilka dni temu w Białymstoku, ale Paweł nie miał czasu, bo szedł do radca „pewnej” spółce.

— Trzeba wiedzieć czego się chce — mówi. — A ja chcę pieniędzy. W moim mieście jest praca dla prawników. A w tym zawodzie liczy się reprezentatywność. Obszarpańca w dżinsach i koleczykiem w uchu nikt nie zatrudni jako radcy w swojej firmie. Trzeba wiedzieć, jak się ustawić. Na takiego studenta jak ja wykładowcy też patrzą inaczej. Biorą mnie poważnie.

— W yjdę za Janusza na czwartym roku — mówi Karolina, studentka geografii. — Jego rodzice bardzo mnie lubią i obiecali, że załatwią mi pracę w szkole. Na początek, dobre i to. Najgorzej będzie z mieszkaniem, ale jakoś sobie poradzimy.

Janusz i Karolina chodzą wszę-

dzie razem: na wykłady, ćwiczenia, imprezy, koncerty, do kina. Teraz, pod koniec wakacji chodzą po rodzinie: byli u starych Janusza, dziś jadą do domu Karoliny. Karolina liczy, że jej rodzice też polubią Janusza. Pracy nie mogą załatwić, bo nie są tak ustawieni, jak „januszowi”, ale mają niezłą gospodarkę pod Wysokiem Mazowieckiem, to może dołożą na mieszkanie.

Jacek i Stepi imprezują od święta, uczą się do egzaminów. W pozostałym czasie zarabiają pieniądze. Najczęściej pracują jako akwizytorzy albo

udzielają korepetycji. W te wakacje stali na bramce w dyskotecie.

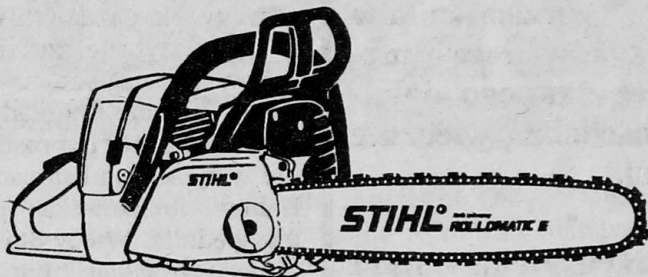
— Dla ochroniarza praca jest zawsze — twierdzi Jacek, student socjologii. — Trzeba tylko ćwiczyć i mieć jakieś wyniki. Każdy woli przecież zatrudnić studenta z głową na karku, niż byle mięśniaka. Kiedy stoję na bramce, nie ma burd. Wolę porozmawiać, niż bić. Nie traktuję tej pracy zbyt poważnie, chodzi mi tylko o pieniądze. Kończę studia, zakładam poważną firmę. Nikt mi nic nie da. Ale poradę sobie i pójść „do przodu”.

Rebi nie rozumie Jacka: jak można tak tracić piękne lata na naukę i pracę. Jacek nie rozumie Rebiego: jak można pchać się w bagno. Michał nie rozumie Karoliny: jak można wiązać się z takim Januszem za obietnicę pracy. Karolina nie rozumie...

MACIEJ KALKA

PROMOCJA

STIHL®



NOWOŚĆ

Pilarki STIHL 023 jedyne w świecie z błyskawicznym napinaczem łańcucha tnącego (system KSS*)

od 26.08 do 19.10.1996
pilarka STIHL 023 z systemem KSS
w cenie modelu standardowego

*Patent firmy STIHL

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL Sp. z o.o., Poznań, ul. Druskienicka 8/10

Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy:

Augustów - Nowomiejska 18; **Białystok** - Kawaleryjska (Targowica paw. 1);
Elk - Wojska Polskiego 28 (Rolnik); **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 164-466;
Ostrołęka - Żeromskiego (przy PKP); **Ostrów**
Mazowiecka - Sikorskiego 28; **Szumowo** - 1 Maja 7;
Śniadowo - Kościelna 10, tel. 176-123; **Suwałki** -
Krótka 4, tel. 666-266; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia, tel.
752-316; **Zambrów** - Willsona 10



Fak. 592-o

od A do Z
Salon AGD i RTV
MAZOWIECKA

Łomża, Al. Legionów 60 A, tel. 18-66-17

posezonowa obniżka cen
wielu użytecznych artykułów

SKLEP

ul. Bema, 35 18-400 Łomża, tel. 180-236

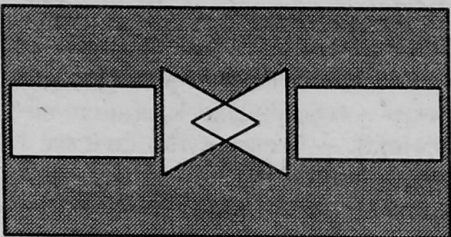
OFERUJE:

FUTRA



K-4130-o

KONTAKTY



spiećcia

W niektórych wydziałach Urzędu Wojewódzkiego w Łomży są jeszcze meble ze stemplem „Urząd Powiatowy w Łomży”. Niebawem będą jak znalazł?

Po naszych sygnałach, że kilku kioskarzy nawiedził przeciwnik „świerszczyków”, sprzedawcy prasy pytają, czy w podobnych przypadkach mogą sobie życzyć, żeby się gość wylegitymował. Uważamy, że nie ma takiej potrzeby. Autentycznych przeciwników „świerszczyków” łatwo poznać bez żadnego dokumentu, bo chodzą wiecznie podnieceni.

W Łomżyńskim, mimo ubiegłorocznej wywózki na Ziemię Odzyskane, ciągle jest za dużo bobrów. Choć rolnicy nadal skarżą się na szkody, jakie wyrządzają (podtapianie łąk), łomżyńskie władze i politycy nie podejmują problemu. Tylko patrzeć, jak zaczną zabiegać o ich względy, bo bobry wprawdzie nie mogą głosić, ale potrafią podgryzać.

Po publikacji zdjęcia prezydenta Łomży z prezydentami RP i Francji („Kontakty” nr 38/96) jeden z radnych Zambrowa pochwalił się, że też ma kontakty z Aleksandrem Kwaśniewskim. Wynika z tego, że nie tylko Wałęsa jest w Polsce specjalistą od kontaktów.

Proekologiczna (z reklamy) firma „Eko-Dom” z Łomży sprowadziła do zakładu pod Grajewem szkodliwe odpady z fabryki produkującej oświetlenie w Pile. Z odpadów miały powstać materiały budowlane, ponieważ firma uznała je za nieszkodliwe. I miała rację. „Polmos” też nie ma kaca, choć przelewa morze wódki.

Nauczycielem się jest, dyrektorem się bywa. Tej oczywistej prawdy doświadczył na sobie także Stanisław Bojaruniec, do końca czerwca 1996 roku kierujący Szkołą Podstawową w Szczepankowie. Za to, co zrobił przez ten czas, spodziewał się nagrody. A tu taka niespodzianka. Z funkcji dyrektora kurator oświaty odwołał go tuż po zakończeniu wizytacji placówki. Co prawda sąd pracy pierwszej i drugiej instancji podtrzymał tę decyzję, ale dla Stanisława Bojaruńca sprawa się nie skończyła.

1

Żle zaczęło się dziać od września 1995 roku, kiedy Stanisław Bojaruniec rozpoczął trzeci rok swego dyktorowania i ożywioną korespondencję z łomżyńskim Kuratorium Oświaty. Na październik wyznaczyło ono wizytację szczepankowskiej Szkoły. Ze względu na remont placówki i trudności kadrowe Stanisław Bojaruniec poprosił o przełożenie wizytacji na listopad. Wizytator Halina Kozikowska prośby nie uwzględniła. Wtedy Stanisław Bojaruniec zwrócił się z tym do kuratora oświaty, dodając: „Lekceważenie przez Kuratorium Oświaty poniesionego przeze mnie wysiłku i upór w utrudnianiu realizacji remontu szkoły przy zerowym udziale finansowym w/w jest niezrozumiałe i dziwne (...). Wnoszę również o zmianę wizytatora. Pani mgr Halina Kozikowska od grudnia ub. roku nęka mnie „dobrymi radami”, bym zrezygnował na własną prośbę z funkcji dyrektora (...). Mam również i inne zastrzeżenia dotyczące kompetencji w/w (...)” Odpowiedzi udzielił Czesław Jabłoński, dyrektor Wydziału Kształcenia Kuratorium, nie uwzględniając prośby o przesunięcie terminu wizytacji. Napisał: „Opracowany harmonogram nadzoru pedagogicznego zobowiązuje wizytatorów do systematycznej i terminowej pracy. Zmiana terminu wizytacji w jednej szkole pociągałaby za sobą zmiany terminów wizytacji w innych szkołach, a do tego Kuratorium nie może dopuścić. Trwający remont szkoły, to argument nieprzekonujący, w sytuacji, kiedy w szkole trwają zajęcia dydaktyczne. Wizytacja, to przede wszystkim ocena prowadzonego przez Pana nadzoru pedagogicznego w szkole. Zapewniamy, że prowadzony w szkole remont nie będzie miał wpływu na ocenę Pana pracy. Trudno mi się ustosunkować do Pana opinii na temat utrudniania przez Kuratorium prowadzenia prac remontowych w szkole. Proponuję sprecyzować zarzuty (...). Pana wniosek o zmianę wizytatora nadzorującego Szkołę Podstawową w Szczepankowie jest pierwszym i mam nadzieję ostatnim z tego typu wniosków w województwie. Pragnę Pana poinformować, że Pani wizytator Halina Kozikowska, jako pracownik Kuratorium

Oświaty w Łomży cieszy się bardzo dobrą opinią przełożonych, a z powierzonych obowiązków wywiązuje się należycie (...)." W tej sytuacji Stanisław Bojaruniec powiadomił kuratora oświaty, że nie może poddać się ocenie i ocenie pracy szkoły przez Halinę Kozikowską uważając, że jej opinia nie będzie obiektywna. Napisał: „Pani wizytator do tej pory ani razu nie dostrzegła z racji pełnionych obowiązków pozytywnych i bardzo pozytywnych osiągnięć Szkoły. Wszelkie kontakty służbowe kończyły się krytyką negatywną z namawianiem mnie przy okazji do rezygnacji na własną prośbę z pełnionej funkcji, co czyniąc powyższe działała na Szkoły oraz moją własną szkodę. To co wyżej oraz zarzucanie pani Halinie Kozikowskiej brak kompetencji do pełnienia funkcji wizytatora utwierdza mnie, niestety, w „désintéressement” powyższą oceną i postanowieniu (...)."

Tymczasem problem przełożenia terminu wizytacji, wobec ożywionej i przedłużającej się korespondencji obu stron, rozwiązał się sam: jak chciał Stanisław Bojaruniec z konieczności wizytację wyznaczono na listopad. Czesław Jabłoński poinformował jednocześnie: „Aby jednak ustrzec się przed zarzutem dotyczącym braku obiektywizmu przy ocenie Pana pracy, Kuratorium Oświaty deleguje w charakterze obserwatora prowadzonej wizytacji dyrektora Wydziału Kształcenia (...)”.

I tak od 15 do 29 listopada 1995 roku Halina Kozikowska przeprowadziła wizytację szczepankowskiej Szkoły. 19 grudnia kurator oświaty odwołał Stanisława Bojaruńca z funkcji dyrektora, zachowując okres wypowiedzenia. Z uzasadnienia: „W toku bieżącego nadzoru pedagogi-

czego ustalono, a przeprawa wizytacja potwierdziła, że Pan umiejętności sprawowania szkoły. Nie potrafił wywiązać się z pracy rady pedagogicznej, odpowiednio sprawuje nadzór pedagogiczny I stopnia. Przejeżdża w braku: planowania pracy, analiz i ocen pracy szkoły, działalności edukacyjnej, bieżącego nadzoru pedagogicznego. Nie egzekwuje Pan dyscypliny. Z powyższego wynika, że nie posiada Pan koncepcji diagnostyki, planowania, rzetelnego nadzoru i kontrolowania problematyki szkoły. Pełniąc funkcję dyrektora szkoły nie stworzył Pan warunków do podniesienia efektów pracy. Nie doprowadził Pan do właściwej współpracy i porozumienia z rodzicami. W chwili obecnej funkcjonuje rada rodziców, nie istnieją przesłanki dające podstawę do poprawy efektywności (...)."

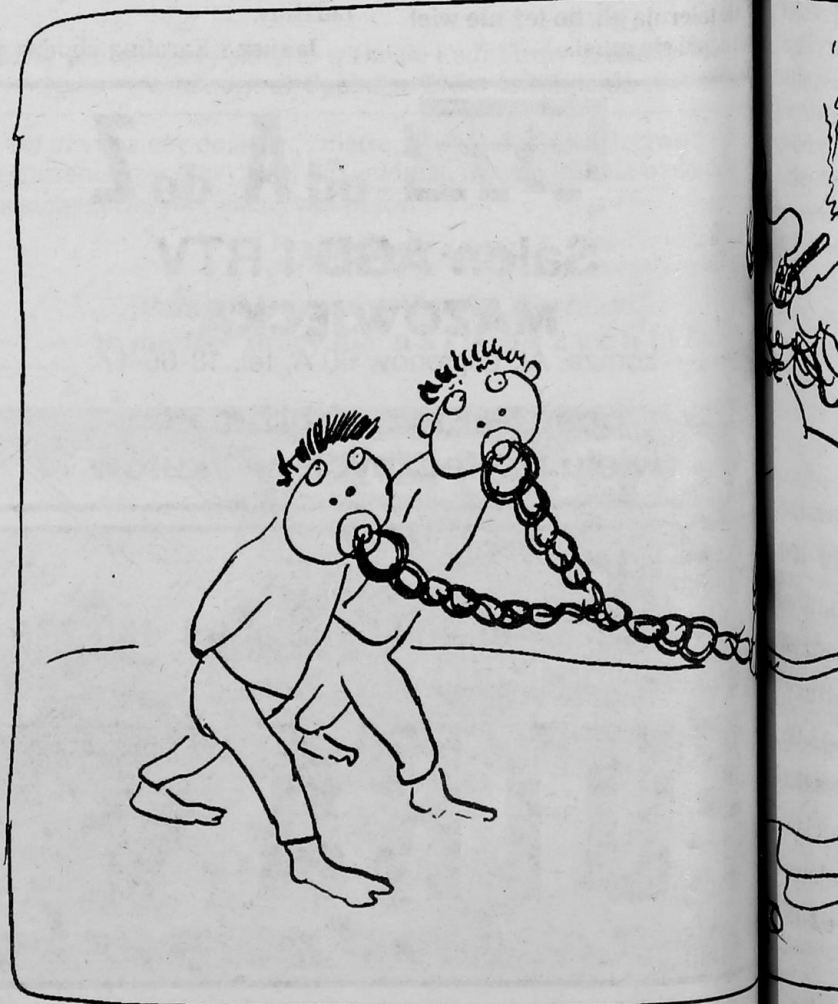
Rada Gminy przedłużyła mandat sławowi Bojaruncowi sprawującemu dyrektorskiej funkcji do czasu...

— Od początku wizytacji
no się do mnie na „nie” –
Pani Halina Kozikowska i
nie nie przypadliśmy sobie
stu, więc nie byłem tak z
skoczony tym, co mnie
Mam jednak satysfakcję,
zrobiłem, a czego celowa
rium nie zauważyło, i ta
służyło naszej Szkole.

Byłą Radę Rodziców p... i obow
pisemne oświadczenie, i cele edu
przestała istnieć. Rodzice wyrzeczeń
że „w żadnym stopniu nie warunków i
nił się do rozwiązania Kon za dzie
dzicielskiego”. Dodali też eli, z któ
praca z dyrektorem szkół wyższe, i
się zgodnie z oczekiwanęczone

Odwoła

GABRIELA SZCZ





MURAWSKI HOLDING S.A.
RODZINA FIRM
FABRYKA TWORZYW SZTUCZNYCH

OGÓLNOPOLSKA SIEĆ SPRZEDAŻY

„EMPIKO” 18-411 ŚNIADOWO, ul. Kolejowa 19, tel. (0-86) 18-39-97, fax 18-57-87 Łomża, Zambrów, Ostrołęka, Białystok, Suwałki, Bielsk Podlaski, Sokołów Podlaski, Biała Podlaska, Nowy Dwór Mazowiecki, Ciechanów, Szczytno, Olsztyn, Elk „EMPIKO” 26-100 SKARŻYSKO KAMIENNA, ul. 3 Maja 108, tel./fax (0-47) 51-35-40 Piotrków Trybunalski, Tomaszów Mazowiecki, Radom, Bełchatów, Radomsko, Kielce, Staszów, Połaniec „EMPIKO” 20-234 LUBLIN, ul. Mełgiewska 74, tel./fax (0-81) 76-31-22 Garwolin, Radzyń Podlaski, Kock, Chełm „EMPIKO” 83-200 STAROGARD GDAŃSKI, ul. Zielona 20 tel./fax (0-69) 240-72 Sławno, Gdańsk, Kartuszy, Pruszcz Gdański, Tczew, Malbork, Tuchola, Grudziądz „EMPIKO” 33-100 TARNÓW, ul. Urszulańska 16 tel./fax (0-14) 21-43-08 Zabrze, Katowice, Tychy, Kraków, Myślenice, Brzesko, Mielec, Rzeszów, Nowy Sącz, Świnarsko „EMPIKO” 64-920 PIŁA, ul. Kossaka 110, tel./fax (0-67) 13-52-98 Koszalin, Goleniów, Trzcianka, Bydgoszcz, Gorzów Wielkopolski, Budzyń, Poznań, Inowrocław „EMPIKO” 559-260 LEGNICA, ul. Jaworzyńska 260 tel./fax (0-76) 50-62-29 Sulechów, Osiecznica, Głogów, Kalisz, Lublin, Jelenia Góra, Kąty Wrocławskie, Opole, Kędzierzyn Koźle „EMPIKO” 05-800 PRUSZKÓW, ul. Bryły 2 tel. (0-22) 758-86-26, fax 758-62-15 Chodzież, Gostynin, Lubień Kujawski, Malanowo, Podkowa Leśna, Piaseczno, Warszawa Janki, Poddębice.





Pytanie intymne

Zbliżam się do pięćdziesiątki i dzieje się źle. Powiem wprost, że najczęściej łóżko służy mi tylko i wyłącznie do spania. Oj, pomarzyć dobra rzecz, ale wszystko kończy się tylko na marzeniach. Nie wiem, czy inni tylko się przechwalają, czy są ciągle tak sprawni. Żona zaczęła nazywać mnie dziadkiem, a przecież nie jestem jeszcze taki stary. Jakich afrodyzjaków używać, by coś zmienić?

Piotr

Pańska sytuacja nie jest czymś wyjątkowym. Statystyki mówią, że co trzeci mężczyzna w wieku 40-44 lat cierpi na impotencję. Nie trzeba jednak sobie wmawiać, że ja do nich należę, tylko starać się przeciwstawić losowi. Najlepszym w tym wypadku afrodyzjakiem będzie wprowadzenie do małżeńskiego łóżka absolutnej odmiany. Seks nie może być statyczny, bo się znudzi. Jego wydania należy zmieniać, wprowadzić trochę eksperymentów. Gama możliwości jest tak wielka, że życia może zabraknąć, by sprawdzić różne układy, by wszystko wypróbować. Trzeba tylko chcieć urozmaicić swoje życie.

By być dobrym i sprawnym przez cały czas, trzeba trenować, nie można opuszczać „zajęć”, nie można samemu się zniechęcać do sztuki miłości, która daje tyle satysfakcji. Trening czyni cuda. Mężczyźni przecież wiedzą o tym najlepiej. Można być mistrzem kierownicy albo też można samochód prowadzić byle jak i zaliczać kolejne niepowodzenia. Tak jest ze wszystkim, a więc również z seksem.

Nic błędniejszego, niż wma-
wiać sobie, że ja mam tyle a tyle lat i pewnie tak już być musi. Nie trzeba podporządkowywać życia erotycznym mitom. Trzeba same-
mu je tworzyć i współtworzyć, trzeba w nim po prostu aktywnie uczestniczyć i we dnie i w nocy.

Afrodyzjaki istnieją i można je zażywać, ale czy koniecznie? Może potem powstać takie poczucie, że bez nich już zupełnie nic się nie zwojuje. Można stosować także inne gadzety erotyczne. Wszystko jest dobre, jeśli urozmaici i uatrakcyjni wspólne przebywanie ze sobą. Niezdrowa jednak będzie taka sytuacja, gdy to wszystko inne, czyli erotyczne zabawki w łóżku, staną się ważniejsze od partnera.



LEKARZ DOMOWY

Jest zimno i zaczynają się przeziębienia i grypy. Szkoda, by dzieci od razu opuszczały lekcje w szkole. Jak zareagować, kiedy zaczyna lecieć z nosa, po-
bolewać głowa, po prostu rozwija się jakaś grypa. Czy od razu uderzyć antybiotykiem i wszystko zahamować, czy może le-
czyć w inny sposób?

Danuta

Antybiotyki są koniecznością w momencie, gdy już choroba rozwinie się na dobre, gdy towarzyszy jej wysoka temperatura i gdy już lepsze środki nie działają. Tę ewentualność należy zostawić na później. Jeśli już lekarz zaordynuje antybiotyki trzeba pamiętać, by stosować jakieś środki osłonowe. Dobry jest kefir; przy zażywaniu antybiotyków dobrze jest każdego

dnia wypić szklankę oraz wziąć trzy razy dziennie witaminę B-kompleks.

Antybiotyku nie powinno się przyjmować bez wcześniejszej konsultacji z lekarzem, powinien właśnie on zalecić takie leczenie. Ciężkim grzechem jest serwowanie dziecku w momencie, gdy zaczyna się grypa czy oznaki przeziębienia, antybiotyku, który pozostał po poprzedniej chorobie. Zwykle jest tylko kilka tabletek, a nie cała seria. One pomogą, ale na krótko, a potem choroba wróci ze zdwojoną siłą, bo zarazki uodpornią się na działanie tego specyfiku. Więc podkreślam: z antybiotykami bardzo ostrożnie i nigdy bez konsultacji z lekarzem.

Gdy się coś zaczyna, tzn. grypa, najlepiej dostarczyć organiz-

mu witaminę C. Można podać tabletki, można zwiększyć ilość jarzyn. Niezwykle bogaty w wartości odżywcze jest kalafior, także kapusta, marchew. Nawet jeśli nie ma na to rano ochoty nie powinno wychodzić się z domu z pustym żołądkiem. Gdy nie chce się jeść, trzeba wypić choć pół szklanki herbaty, można dodać do niej łyżkę miodu, albo pół szklanki mleka, również z miodem. Od razu poprawi się krążenie. Bardzo ważną sprawą jest odpowiedni ubiór. Od pierwszych jesiennych dni powinno się nosić nakrycie głowy. Przez odsłoniętą głowę organizm wytraca aż 60-80 proc. całego nagromadzonego ciepła.

Na początku skuteczne są herbatki ziołowe. Mieszanek można robić samemu: trochę kwiatu lipy, dzikiego bzu, parę gałązek dzikiej maliny, odrobinę podbiału i mięty – zaparzyć i wypić. Łyknąć łyżeczkę miodu, posmarować klatkę piersiową i stopy maścią kamforową, wypocić się i po grypie.

POD PARAGRAFEM

Jest w Łomży firma, w której ludzie pracują po dziesięć godzin dziennie, nie mają wolnych sobót, nie mają świadczeń socjalnych (ubrań roboczych, mydła), zarabiają 350-400 zł miesięcznie. Jeśli zdecyduje się ktoś interweniować u pracodawcy, słyszy odpowiedź: może pan się zwolnić, jeżeli praca nie odpowiada. Na pana miejsce czeka dziesięciu innych.

Gdzie możemy zwrócić się o pomoc, żeby poprawić warunki pracy, a jednocześnie nie zostać zwolnionymi z pracy?

Pracownicy

W takim wypadku pomocy należy szukać w Państwowej Inspekcji Pracy w Łomży (ul. Sadowa 2), poinformowała Marzena Barzyk, radca prawny PIP w Łomży.

W biurze PIP należy złożyć skargę. Jeśli istnieją uzasadnione obawy, jak w opisanym wypadku, skarga może być anonimowa i również będzie rozpatrzona. Można też zastrzec sobie nazwisko i wtedy nie zostanie ono ujawnione pracodawcy.

Po złożeniu skargi w ciągu miesiąca inspektorzy PIP odwiedzą zakład i zbadają, czy skarga jest zasadna, czy potwierdzają się zarzuty. Jeśli się potwierdzą, wobec pracodawcy zostaną wyciągnięte konsekwencje, może zostać ukarany grzywną. Jeśli autor skargi podał swoje nazwisko i domowy adres, pocztą otrzyma wyniki inspekcji.

Jesteśmy rencistami drugiej grupy i mamy prawie na całko-

witym utrzymaniu dziesięcioletniego wnuka. Córka jest po rozwodzie i nie chce występować o alimenty na dziecko. Twierdzi, że honor jej na to nie pozwala. Jest nam bardzo ciężko. Czy w tej sytuacji mamy prawo wystąpić o alimenty dla wnuczka?

Dziadkowie

Prawnymi opiekunami dziecka są rodzice. W tym wypadku tylko matka może wystąpić o alimenty na syna. Jeśli matka byłaby pozbawiona władzy rodzicielskiej, a prawnymi opiekunami chłopca byłiby dziadkowie, wówczas oni mogliby ubiegać się o alimenty. Staranie się o alimenty, to nie sprawa honoru. Matka wówczas nie występuje we własnym imieniu, tylko w imieniu dziecka. Gdy istnieje trudna sytuacja finansowa, a matka nie ubiega się o alimenty, krzywdzi własne dziecko.



BRUTALNA ROZMOWA

Postanowiłam ten list napisać do wszystkich samotnych, którzy czytają tę rubrykę. Postanowiłam się podzielić swoimi przemyśleniami na temat samotności. Mojej samotności.

Spojrzałam sobie brutalnie w twarz.

Zapytałam: dlaczego właściwie jesteś samotna? Przystojna, zadbana, lat 32, z niezłym zawodem, od niedawna z własnym „M” i maluchem. „Brutal” z tamtej strony lustra odpowiedział: to wszystko jest bez znaczenia; jesteś sama, bo chcesz być sama. Oburzyłam się. Przecież umawiam się na spotkania. „Uma-

wiasz się, to prawda. Ale tak, żeby nikt nie przyszedł.”

Muszę Wam powiedzieć, że pomaga taka brutalna rozmowa.

Postanowiłam, tym razem już serio, zmienić moje życie. Nabrać odwagi w płuca i serce, i nie unikać spotkań. I przestać myśleć o swoich zewnętrznych atutach. Chyba nie one są najważniejsze. Najważniejsze jest być otwartym, przyjaznym ludziom, mieć coś do dania od środka drugiej istocie. Nie być zapatrzonym w siebie.

„Sosenka”

OFERTY

Jestem 20-letnim kawalerem (brunet o piwnych oczach, 160 cm wzrostu). Lubię muzykę disco. Poznam dziewczynę w wieku 18-20 lat, miłą, z poczuciem humoru, która wierzy, że istnieje prawdziwa miłość.

Dariusz Kołodziej
ul. Konarskiego 2
33-100 Toruń

Niemiec, ciemny blondyn (168 cm), o sportowej figurze, szuka sympatycznej pani w wieku 30-40

lat w celu matrymonialnym. Zdjęcie mile widziane, a także znajomość języka niemieckiego.

„Hans”

Jestem wykształconym kawalerem, katolikiem (29/176), abstynentem. Chciałbym poznać dziewczynę poważnie myślącą o życiu. Wiem, że trudno jest w paru słowach napisać o sobie. Mam nadzieję, że dopisze mi szczęście. Proszę o poważne oferty.

„Belf”

Jestem szatynką (40/170/58), wdową. Posiadam M-3 i dziecko w wieku szkolnym. Chętnie poznam Pana do 46 lat (powyżej 170 cm wzrostu), odpowiedzialnego, poważnie traktującego życie, z minimum średnim wykształceniem. Odpiszę na każdy list.

Majka

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ofert.

Oferty zamieszczamy bezpłatnie, prosimy tylko dołączyć dwa znaczki pocztowe po 55 gr. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji.

KONTAKTY



BEZPRAWIE

Dwa tygodnie temu opublikowaliśmy wyjaśnienie rzecznika prasowego wojewody łomżyńskiego w sprawie budowy domu przez burmistrza Wysokiego Mazowieckiego. Było to w zasadzie przypomnienie historii konfliktu wokół budowy, powtórzone za naszymi tekstami (pierwszy raz pisaliśmy o tej sprawie jesienią 1995 roku). Nie znaleźliśmy natomiast odpowiedzi na najważniejsze pytania. Zadajemy je zatem i czekamy na krótką, rzeczową odpowiedź.

1. Dlaczego, skoro zdaniem urzędników administracji państwowej wszystko jest w porządku, Naczelny Sąd Administracyjny w decyzji tychże urzędników

dopatrzył się rażącego naruszenia prawa?

2. Prosimy o podanie podstawy prawnej, wedle której wyrok NSA może znosić „pogląd” Samorządowego Kolegium Odwoławczego?

3. Jak to się stało, że pracownicy nadzoru budowlanego, którzy dysponowali protokołem z opisem stanu budowy z 8 lipca 1996 r., osiem dni później, 16 lipca dostrzegli, że w dniu kontroli roboty nie są kontynuowane, a nie dostrzegli, że w tzw. międzyczasie budowa została prawie ukończona.

4. Kto między 8 lipca a 16 lipca budował dom burmistrza (w krasnole nie wierzymy) i czy było to zgodne z prawem?

5. Jak ocenić można, z punktu widzenia moralnego, postępowanie przedstawiciela najwyższej władzy w Wysokim Mazowieckiem, który wie, że decyzja zezwalająca na budowę wyrokiem NSA „nie podlega wykonaniu” (był obecny na rozprawie i słyszał werdykt) i nie przyjmuje tego do wiadomości?

Na marginesie: rzetelnie działający nadzór budowlany Urzędu Wojewódzkiego z łatwością dowiedziałby się, dlaczego decyzja z UR w Wysokim Mazowieckiem szła do adresata w Wysokim Mazowieckiem 5 dni; czy pracujący 13 lipca budowali „na czarno” itp. Na razie wystarczy.

Władysław Tocki

Spis Telefonów

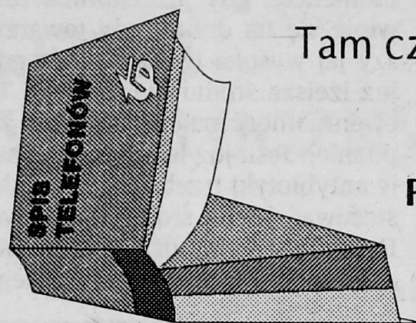
Telekomunikacji Polskiej S.A. wydawany przy współpracy firmy Nord Trans

To miejsce, w którym Twoi starzy i nowi klienci na pewno Cię szukają.

Wykorzystaj to!

Powiedz im o swoich produktach i usługach.
Powiedz gdzie jesteś i kiedy mogą do Ciebie trafić.
Bądź widoczny w Spisie Telefonów!

Tam czeka na Ciebie miejsce!



NORD TRANS
Biuro Reklam Sp. z o.o.

Siedziba firmy:
85-080 Bydgoszcz
ul. Libelta 4
tel. (052) 22 52 78
fax (052) 27 05 05

Regionalne Biuro Sprzedaży:
85-084 Bydgoszcz
ul. Kopernika 3
tel./fax (052) 22 72 40
tel./fax (052) 22 53 62

Już wkrótce nowe, aktualne, bezpłatne SPISY
TELEFONÓW województw: białostockiego,
łomżyńskiego, olsztyńskiego, suwalskiego. Pamiętaj!



Drzwi są jednym z najważniejszych elementów ciągu komunikacyjnego. Pełnią różne funkcje i w zależności od usytuowania w budynku, dodatkowego wyposażenia, materiału z jakiego zostały wykonane, stanowią zamknięcie budynku lub pomieszczenia, przegrodę termiczną i akustyczną, przegrodę przeciwpożarową i przeciwdymową, regulują ruch w ciągu komunikacyjnym. Jako element architektoniczny wpływają na estetykę budynku i pomieszczeń.

W zależności od usytuowania w budynku rozróżnia się drzwi:

- balkonowe i tarasowe
- wejściowe do budynków (zwykle inne do budynków wielorodzinnych i jednorodzinnych)
- wejściowe do mieszkań w budynkach wielorodzinnych
- wewnątrzlokalowe, z których wyróżnia się drzwi łazienkowe
- drzwi do piwnic i drzwi do pomieszczeń technicznych
- drzwi garażowe

Spełniając funkcję ruchomej przegrody, drzwi są otwierane w różny sposób. Najczęściej spotykane są drzwi jedno- lub dwuskrzydłowe rozwieralne, rzadziej przesuwane, harmonijkowe czy składane. **Kierunek otwierania drzwi określa typ drzwi – prawy i lewy. Prawdopodobnie określimy typ drzwi, jeśli staniami po tej stronie, w którą się one otwierają i jeśli zawiasy będziemy widzieli z prawej strony, to są to drzwi prawe i odwrotnie, jeżeli zawiasy są z lewej strony to drzwi są lewe. Ta sama zasada doty-**

SZTUKA BUDOWANIA

Drzwi

czy również okien. W budownictwie użyteczności publicznej stosowane są również drzwi obrotowe i wahadłowe. Odpowiednio do pełnionych funkcji, drzwiom stawiane są wymagania pod względem konstrukcyjnym, materiałowym i wyposażenia dodatkowego.

DRZWI WEJŚCIOWE

Drzwi wejściowe do budynków i drzwi wejściowe do mieszkań z klatek schodowych w budynkach wielorodzinnych, charakteryzują się odpowiednio mocną konstrukcją skrzydeł, okuć, zamków a także dodatkowym wyposażeniem antywłamaniowym i sygnalizacyjnym, dla zwiększenia poczucia bezpieczeństwa. Głównym zadaniem drzwi wejściowych jest ochrona wnętrza budynku przed wpływami czynników atmosferycznych i nadmiernymi stratami ciepła. Maksymalna wartość współczynnika przenikania ciepła dla drzwi zewnętrznych wynosi 3,0 W/m²K, współczynnik infiltracji powietrza nie jest określony. Drzwi wejściowe do mieszkań (nazywane przez producentów wewnętrznymi) powinny charakteryzować się ponadto zwiększoną izolacyjnością akustyczną R_w=27 dB, a w budynkach o wysokości 25 do 55 m odpornością ogniową min. 0,5 h. Powinny mieć szerokość w świetle otworu min. 0,9 m, szerokość skrzydła drzwi dwuskrzydłowych również min. 0,9 m, a wysokość progów min. 20 mm. Niektóre konstrukcje wykonywane są bez progów, wówczas uszczelnieniem jest zamocowane pióro uszczelki, szczotka z włosia lub uszczelka magnetyczna.

DRZWI BALKONOWE

Rozwiązania konstrukcyjno-materiałowe drzwi balkonowych są takie same jak okien. Dla drzwi balkonowych wymagane są te same parametry szczelności wody opadowe, przenikanie powietrza, izolacyjności cieplnej i akustycznej jak dla okien.

S B B

DRZWI WEWNĄTRZLOKALOWE

Wymagania stawiane drzwiom wewnątrzlokalowym sprowadzają się przede wszystkim do zaspokojenia potrzeb estetycznych i funkcjonalnych, dotyczących np. oświetlenia pomieszczeń komunikacyjnych (drzwi z nasświetlami) wentylacji nawiewnej (drzwi do kuchni i pomieszczeń sanitarnych).

Nowocześnie wykonane drzwi wewnątrzlokalowe posiadają drewnianą ramę wypełnioną stabilizującą konstrukcją lub wykonane są z profilowanej płyty amerykańskiej. Dzięki temu nie paczają się, nie skracają, nie pękają i są lekkie. W zależności od indywidualnych potrzeb klienta drzwi oferowane są w wersji pełnej i przeszkłonej, również ze szkłem malowanym na wzór witrażu. W wersji łazienkowej posiadają kratkę lub estetycznie wykonane otwory wentylacyjne. Drzwi oferowane są łącznie z futrynami lub bez nich.

Potentatem w krajowej produkcji skrzydeł drzwiowych są zakłady „STOLBUD” SA w Sokółce, natomiast pełen asortyment produkcji tych zakładów mogą Drodzy Czytelnicy nabyć w **PREFBET Śniadowo**, tel. 17-61-29 i **Centrum Usług Budownictwa w Łomży**, ul. Al. Legionów 147 D, tel. 18-06-72 i to po cenach o kilkanaście procent niższych niż u producenta, a jednocześnie z pełną gwarancją jakości.

W trosce o kieszeń radzimy, aby decyzje o zakupie drzwi i okien zapadły w pierwszej połowie października tego roku.

W następnym wydaniu STROPY.

Kolegium Redakcyjne
„Prefbet” Śniadowo
ul. Kolejowa 17, tel. 176-128





PIASTUNKA — sensacyjny, prod. USA. Reżyseria: Curtis Hanson. Występują: Rebecca De Mornay, Annabella Sciorra.

Claire Bartel, żona i matka, szybko wspina się po szczeblach zawodowej kariery. Jedno jej pogodzić wszystkie obowiązki, wynajmuje więc do pomocy przy dziecku doskonałą, jak się zdaje, nianię, Peyton Flanders. Okazuje się jednak, że chory Peyton skrywa śmiertelną tajemnicę.

CORKA MORDERCÓW — obyczajowo-sensacyjny, prod. USA. Reżyseria: Wesley Strick. Występują: Daryl Hannah, Keith Carradine, Moira Kelly.

Uciekając przed policją, para dwojga zwyrodniałych włamywaczy, Leann i John, szuka swoją sześciolletnią córeczkę, Janie. Dziewczynka trafia do sierocińca, a następnie do domu Dany i Russella, którzy nie mogą mieć własnych dzieci. Po latach Janie znajduje wreszcie kochających ją rodziców. I tylko nocne koszmary przypominają o niedawnej przeszłości.

OSTATECZNA ROZGRYWKĄ — komedia, prod. USA. Reżyseria: Dick Maas. Występują: Nelly Frijda, Coen Vrijberche, Connigh Stefan.

Raz jeszcze spotykamy się z wesołą rodziną Flodderów. Miasteczko, w którym mieszkają, właśnie obchodzi swoje 25-lecie. Komitet organizacyjny nie może zaakceptować braku zaangażowania Flodderów w przygotowanie obchodów...

NIEMOJOWIEC — kryminał, prod. USA. Reżyseria: Patrick Dewolf. Występują: Stephen Dorff, Gabrielle Anwar.

W październiku 1938 roku. Zbliża się wojna, a wraz z nią koniec pewnej epoki. W kułach po francuskiej stronie kanału La Manche ginie Joel Gries. Policja stwierdza morderstwo, ale z Londynu przyjeżdża przyjaciel zmarłego, inspektor Cross. Podejmując rutynowe śledztwo, nie przypuszcza, że dotrze na skraj mrocznej tajemnicy. Rodziną Griesów ciąży fatum. Czy inspektor Cross zdoła przerwać łańcuch zbrodni?

ZAKOCHANY PINGWIN — kino rodzinne, film animowany, prod. USA. Producent: Russel Ponal.

W blasku księżyca nieśmiały i romantyczny pingwin Hubie postanawia się ożenić. Wybrał sobie swego serca, Marinie. Już przygotował zaręczynowy prezent, który nagle na jego drodze staje nikczemny Drake.

Wszystkie filmy poleca sieć wypożyczalni video „DEDA”: ŁÓDŹ, Al. Legionów 7, ul. Broniewskiego 14; NOWOGRÓD, ul. 550-lecia 1.

Przed domem, w kwiatowym ogrodzie Anny Brzostowskiej w Nadborach (gm. Jedwabne), stoi okazała figura Matki Boskiej. Cementowy cokół jest tak wysoki, że nawet rosły mężczyzna czuje się przy nim mały. U dołu wyryty jest napis, częściowo zniszczony: „... i Aleksander Miecikowski 1924 r.”

Należy przypuszczać, że Aleksander Miecikowski z żoną był fundatorem tej figury. Postawił ją w swoim ogrodzie. Obecna właścicielka posesji nabyła ją od wnuka Aleksandra trzy-

dzieści lat temu i nie pamięta, kiedy i na jaką intencję wystawił tę figurę.

— Miecikowski mieli syna Pawła, który był jedynakiem. Ubolewali bardzo, bo chorował na padaczkę. Ta figura miała mu odmienić chorobę, uzdrowić go — opowiada Honorata Komel-ska.

Pani Honorata przypuszcza, że jednak łaska Matki Boskiej sprawiła, że z chłopcem wcale nie było tak źle. Ożenił się, też miał syna jedynaka, Juliana. Najpierw Paweł, a następnie Julian prowadzili ojcowskie gospodarstwo. Potem Julian sprzedał je Brzostowski.

— Ta figura jest ciągle taka sama, nikt jej nie zmieniał, nikt jej nie ruszał. Tylko zawsze się ją trochę odnawia — mówi Anna Brzostowska.

Drogi Czytelnicy

W każdej wsi, w każdej osadzie, w każdym miasteczku, na wielu rozstajach dróg witają nas kapliczki i krzyże. Powstawały w różnych okolicznościach, w różnym czasie, z różnych powodów. O większości z nich krąży ciekawe, barwne, niekiedy dramatyczne opowieści. Cyklem zatytułowanym właśnie „Opowieści Kapliczne” pragniemy wszystkie te historie, przekazywane z pokolenia na pokolenie, zapisać i utrwalić. Dlatego prosimy: spiszcie to wszystko, co wiecie o tych miejscach w swojej miejscowości lub okolicy. Przyślijcie do redakcji („Kontakty”, Aleja Legionów 7, 18-400 Łódź), niech to będzie Wasza rubryka. Wszyscy autorzy opowieści otrzymają piękne książki.

JANUSZ BERNER

Zimowe opowieści

Karen Blixen napisała opowiadanie po powrocie z Kenii, podczas niemieckiego okresu niemieckiej okupacji Danii.

Natchnienie czerpała ze wspomnień z dzieciństwa. Opowiadania wypełnione są mądrością i poetycznością.

Należały one do najbardziej lubianych zarówno przez czytelników, jak i autorkę.

W opowiadaniu „Pole żalu” Karen Blixen wspomina: „Później dziedzic zaczął wznosić w tym miejscu gdzie Anna Maria upadła, kamień z wyrytym w nim sierpem. Wieśniacy nazywali to miejsce „polem żalu”. Nawet ta ostała się długo w okolicy, nawet kiedy historia kobiety i jej syna poszła w zapomnienie.”

W tym samym opowiadaniu czytamy: „Anna Maria przybliżyła się do niego, idąc równie po południu, lecz nieprawdopodobnie wolno, tak że ledwie można było dostrzec, iż się porusza, jakby w każdej sekundzie miała się zatrzymać na dobre.”

Gdyby te nieprawdopodobnie wolne ruchy, pomyślał stary pan, wykonywała w sposób zamierzony, byłby to wyczyn najwyższej miary.

W takim dostojnym rytmie mógłby się poruszać chiński cesarz idący na czele świętej procesji albo odprawiający tysiącletni rytuał.”

W skład zbioru „Zimowe opowieści” wchodzi 11 opowiadań.

Tematem, który je łączy jest tęsknota.

„Zimowe opowieści” nie ustępują najbardziej znanym książkom nowelistki: „Pożegnanie z Afryką” i „Cienie na trawie”.

Karen Blixen: „Zimowe opowieści”, przełożył Franciszek Jaszuński, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 1995, s. 326.

W Muzeum Okręgowym w Łodzi tym razem wystawa „W kolorach tęczy”. Miniaturę stroju ludowego prezentuje Bernard Kielak z Ostrołęki.

Lalki siedzące, stojące, pary zastygłe w tańcu przyciągają pięknem ludowej kreacji. Wśród nich wyraźnie wyróżniają się lalki z kurpiowskiej Puszczy Białej i Zielonej. Ten region z racji zamieszkania jest szczególnie bliski kolekcjonerowi. Mamy też okazję porównać strój ludowy z różnych stron kraju ze strojem ludowym w Europie. Prezentują się swoim pięknem lalki między innymi z Francji, Włoch, Belgii, Niemiec, Anglii, Szwecji, Bułgarii, Węgier, Indii, Cypru, byłych republik ZSRR. Lalka z Kaługi została wykonana przez znajomą państwa Kielaków. Artystka oddała wiernie nie tylko sam strój z bogatym haftem, ale nawet splot i ułożenie warstwy!

Tęcza na ludowo

Obok lalek pocztówek, przedwojenne i współczesne, ilustrujące rok obrzędowy i codzienne życie wsi. Szczegółne wrażenie wywołują reprodukcje dzieł malarskich Kossaka i Chełmońskiego.

Zbiór Bernarda Kielaka to dzisiaj 80 lalek i ponad tysiąc pocztówek. Zaczęło się od lalczki w stroju ludowym, którą z pierwszej pensji podarował żonie. Przez długi czas była to kolekcja przypadkowa. I nagle zaczęła szybko się powiększać. Dzisiaj mieszkanie państwa Kielaków sprawia wrażenie, że są lokatorami skromnej części zbioru.

— Strój ludowy jest różnorodny, niepowtarzalny — mówi Janina Kielak. — I na tym przede wszystkim polega jego piękno. Znamca potrafi po niektórych elementach ubioru odróżnić nawet parafię, z której strój pochodzi. Obserwujemy to zróżnicowanie na Kurpiach, ale tak jest i w innych regionach kraju, i na całym świecie.

— Ale strój ludowy to nie tylko estetyka. To także odbicie tożsamości ze społecznością wiejską, parafią, narodem — mówi Bernard Kielak. — Strój ludowy odzwierciedla również stany społeczne, okresy historyczne, przyzwyczajenia, gusty i mądrość ludu. Na przykład chłop w Łowickiem nosił długą sukmanę, a Kurp krótką kurtkę, bo długa przeszkadzałaby mu w pracy w lesie. Inaczej ubierali się młodzi, inaczej starsi; inaczej do kościoła, inaczej na co dzień; inaczej w domu, inaczej w pracy w polu. W stroju ludowym odbija się zarówno tradycja, jak i przenikanie różnych kultur. A wszystko składa się na bogactwo i kulturę narodową.

Zobaczcie więc tę wystawę koniecznie, bo kto wie, czy nie nadejdzie czas, kiedy w strój ludowy ubierane będą tylko lalki. (gab)

— **Ekspozycja czynna do końca października 1996 r.**

Międzynarodowa paleta

— To był bardzo twórczy plener. W skansenie w Nowogrodzie, który nas zachwycił, powstało bardzo wiele prac — ocenia Władysław Ławrynowicz, prezes Zrzeszenia Plastyków Polskich na Litwie.

Międzynarodowy plener malarski zorganizował łomżyński Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Wzięło w nim udział trzech artystów z Litwy, trzech z Białorusi i czworo z Krakowa. Atmosfera skansenu, wnętrza chat, w których czas się zatrzymał, piękne krajobrazy, spokojna rzeka, której fale zabierały resztki lata, wszystko to okazało się twórczą podniętą i artystyczną inspiracją dla artystów.

W ezoterycznych pracach Władysława Ławrynowicza z migawkami ze skansenu: wiatrakiem w chmurach, starą chatą, kapliczką, jest nastrój przemijania.

— Obraz, który zatytułowałem „Schody donikąd”, mówi o życiu każdego człowieka. Każdy gdzieś zdąży, coś po sobie zostawia. Przed nim piramidy, czyli symbole rzeczy niezbadanych i niepojętych. I wyraziste oczy, mają przypominać, że kiedyś wszystko zostanie rozliczone — objaśnia artysta.

Walentyna Skarżyńska stworzyła kilkanaście różnych kompozycji kwiatowych.

— Lubię to co piękne, dlatego maluję kwiaty, bo są najpiękniejsze — mówiła ze szczerością.

Janina Pilnik z Grodna naniosiła na płótno to, co ją zachwyciło: wiatrak, chaty, ich wnętrza ze stojącymi na piecu saganami.

Olek Dalkiewicz z Grodna w czasie pleneru złowił w Narwi dużego szczupaka. Ten piękny okaz na zawsze został utrwalony na jego płótnie.

Lilia Niłko zachwyciła się krajobrazem, utrwaliła na swoim płótnie płamę rzeki, otoczoną zielonością i wyrastającymi z niej chałupami.

— Inne miasta organizują festiwale muzyki. Nam zrodził się pomysł, by w Nowogrodzie odbywał się festiwal malarski, by przyjeżdżali plastycy z Ukrainy, Niemiec, Czech, Litwy i inni — powiedział Władysław Ławrynowicz.

Dyrektor Wydziału Kultury Sztuki i Turystyki UW Helena Wińska, która uczestniczyła wraz z dyrektorami łomżyńskich instytucji kulturalnych w zakończeniu pleneru, gratulując artystom twórczych osiągnięć stwierdziła, iż był to plener pierwszy, ale nie ostatni.



ŁKS: I DOBRZE I ŹLE

Piłkarze **ŁOMŻYŃSKIEGO KLUBU SPORTOWEGO**, występujący w grupie warszawskiej III ligi zdobyli kolejne punkty. Tym razem na własnym stadionie pokonali 2:1 (1:0) zespół **HUTNIKA** Warszawa, w ubiegłym sezonie występujący na drugoligowych boiskach.

ŁKS pod wodzą nowego trenera, **Dariusza Kossakowskiego**, spisuje się bardzo dobrze. Trzy zwycięstwa, remis i porażka to bilans okazały. Po stronie plusów należy zapisać przede wszystkim widoczną zmianę stylu gry drużyny. Taki **ŁKS**, jaki widzieli łomżyńscy kibice w I połowie niedzielnego meczu z **HUTNIKIEM**, daje nadzieję na lepsze czasy piłki nożnej w grodzie nad Narwią.

Łomżanie spotkanie z jedenastką ze stołecznych Młocin rozpoczęli z dużym animuszem. Bardzo dobrze zorganizowani w grze obronnej nie pozwalali hutnikom na rozwinięcie akcji ofensywnych, sami zaś wielokrotnie niepokoiili bramkarza gości. Akcje **ŁKS** prowadzone na dużej szybkości i, co ważne, skrzydłami zapewniały emocje licznie zgromadzonym kibicom, którzy ręce w geście radości podnieśli w 23. minucie. Rzut wolny z odległości około 20 metrów od bramki **HUTNIKA** wykonywał **Sławomir Głębocki**. Zamiast strzelać, podał piłkę na skrzydło do **Dariusza Dolewskiego**, który momentalnie zagrał ją na środek pola karnego, a **Mariuszowi Wawrzyniakowi** pozostało tylko umieścić ją w siatce.

Po uzyskaniu prowadzenia **ŁKS** nie zwolnił tempa i atakował dalej. Ponownie **Wawrzyniak** oraz dwukrotnie **Sławomir Remez** zmusili bramkarza przeciwników do zdecydowanych interwencji. Jednak wynik do końca pierwszej części gry nie uległ zmianie.

Po przerwie kibice ujrzeli już inny **ŁKS**. Zawodnicy z Łomży zagrali rozluźnieni, z mniejszą dyscypliną taktyczną. Taka postawa, mimo iż od 60. minuty **ŁKS** grał z przewagą jednego piłkarza (**Norbert Petarz** po uderzeniu **Adama Kamińskiego** został usunięty z boiska) była przyczyną nerwowej końcówki meczu. Kilkanaście sekund po brutalnym faulu **Petarsza** sytuację do zdobycia drugiej bramki zmarnował **Głębocki**. Ten sam zawodnik zrehabilitował się w 65. minucie. Ograł stopera gości i strzelił do siatki obok wybiegającego bramkarza. Niestety, **ŁKS** zamiast zaatakować i „dobić” warszawiaków... cofnął się do defensywy. Po dwóch minutach było już tylko 2:1; **Robert Górski** wykorzystał błąd w ustawieniu obrony łomżan, „wjechał” z prawej strony w pole karne i strzelił nie do obrony. To, co działo się potem, można śmiało zapisać w annałach łomżyńskiego klubu. Wystarczy wspomnieć, że tylko **Arkadiusz Piwko** i **Głębocki** mieli 5 wyśmienitych sytuacji do zdobycia bramki. Jeżeli do tego dolożyć strzał **Dolewskiego** w słupek, będziemy mieli pełny obraz indolencji strzeleckiej **ŁKS**. Stworzenie dużej liczby sytuacji było możliwe, gdyż łomżanie, mimo przewagi liczebnej, ograniczali się do kontrataków. Mogło się skończyć źle, ale na szczęście bramki **ŁKS** broni **Janusz Wilczewski**. On to w końcówce meczu wygrał pojedynek z **Górskim**, czym zapewnił Łomży trzy cenne punkty.

ŁKS wystąpił w składzie: **Wilczewski, Śliwecki, Piwko, Sasnowski, Kamiński, Ostaszewski, Puławski** (86 **Włodkowski**), **Wawrzyniak** (55 **Piątek**, 80 **Góralczyk**), **Dolewski** (86 **Zwierciadłowski**), **Remez, Głębocki**. Bramki dla **ŁKS** zdobyli **Wawrzyniak** i **Głębocki**. (TAD)

Wszystkim uczestniczącym
w ostatniej drodze

ŚP. HENRYKA
SEKŚCIŃSKIEGO

serdeczne podziękowania
składają żona i córki z rodzinami

KK-59



Serdeczne podziękowania
Dyrekcji i pracownikom WSPR w Łomży
oraz kierownikowi i pracownikom ZUZ
w Piątnicy
za pomoc i uczestnictwo w ostatniej drodze

ŚP. CZESŁAWA DULEWICZA

składają żona, córki, zięciowie, wnuki

K-4286



Podziękowanie wszystkim krewnym,
znajomym i sąsiadom
za uczestnictwo w ostatniej drodze

ŚP. CZESŁAWA
DULEWICZA

składa: żona, córki, zięciowie, wnuki

K-4286



SPORT

PUCHAROWE ZWYCIĘSTWA FAWORYTÓW

Czwierćfinały piłkarskiego Pucharu Polski na szczeblu OZPN przyniosły zwycięstwa faworytom. **ŁKS Łomża** i **MLEKOVITA-RUCH** bez tarń ulgowej potraktowały swoich przeciwników wygrywając wysoko.

Bardzo zacięty mecz stoczono w Piątnicy. Do przerwy **FLORIAN** przegrywał 0:2 z IV-ligową **WISSĄ**, lecz nieustępliwość „florczyków” doprowadziła do wyrównania. Dopiero w dramatycznej końcówce, m.in. samobójczej bramce **Romana Romejki**, goście sięgnęli po zwycięstwo.

Ciekawe widowisko stworzyli piłkarze **ŁKS II** i **OLIMPII** Zambrów. Łomżanie przegrali 1:3, ale do przerwy byli równorzędnym przeciwnikiem dla trzecioligowców. W końcówce meczu, przy stanie 1:2 **ŁKS** wyrównał, ale będący w doskonałej sytuacji **Marcin Stosik**, łomżyński bramkarz przyniósł piłkę nad poprzeczką.

Oto komplet wyników:

WARMIA Grajewo — **ŁKS Łomża** 0:8. Bramki: **Arkadiusz Piwko** (2), **Tomasz Piątek** (2), **Andrzej Zwierciadłowski** (2), **Sławomir Głębocki**, **Sławomir Włodkowski** (**ŁKS**).

MLEKOVITA-RUCH II — **MLEKOVITA I** 0:8. Bramki: **Krzysztof Lankiewicz** (3), **Adam Konstańczuk** (2), **Andrzej Nowacki**, **Wojciech Niemyjski**, **Daniel Kiełek**.

FLORIAN Piątnica — **WISSA Szczuczyn** 2:4. Bramki: **Kazimierz Kocki**, **Grzegorz Kowalczyk** (**FLORIAN**); **Krzysztof Zaorski**, **Piotr Głowacki**, **Dariusz Sielawa**, samobójcza (**WISSA**).

ŁKS II Łomża — **OLIMPIA Zambrów** 1:3. Bramki: **Marcin Sawicki** (**ŁKS**), **Zbigniew Jarnicki** (2), **Dariusz Narolewski** (**OLIMPIA**).

Losowanie par półfinałowych odbędzie się 26 września.

V LIGA

• **ISKRA Zaręby Kościelne** — **WARMIA Grajewo** 1:4. Bramki: **Włodzisław Kozikowski**, **Zbigniew Wołyniec**, **Marek Borzymowski**, **Marcin Chmielewski** (**WARMIA**). **WARMIA** odczarowała sensacyjnego lidera odnosząc przekonujące zwycięstwo. Dzięki niemu wyszła ponownie na pozycję lidera.

• **UNIA Ciechanowiec** — **FORTUNA Andrzejewo** 2:2. Bramki: **Marcin Szczepan**, **Andrzej Sękal** (**UNIA**); **Jarosław Prusiński**, **Marek Racina** (**FORTUNA**). Ambitna pogoń **FORTUNY**, która przegrała 2:0, pozwoliła jej wywieźć cenny punkt z Ciechanowca.

• **SPARTA Szepietowo** — **ŁKS II Łomża** 1:2. Bramki: **Marcin Sawicki**, **Artur Prusinowski** (**ŁKS**). W pełni zasłużone, choć trochę za niską bramkowo, zwycięstwo rezerw **ŁKS**.

• **BIEBRZA Goniądz** — **SKRA Wizna** 0:1. Bramki: **Krzysztof Brachaczewski** (**SKRA**). Wyrównana gra. Kibicom przypomnieli się najlepsi strzelcy minionego sezonu, **K. Braczkowski**, strzelając po ładnej akcji „tą” bramkę.

• **ZIEMOWIT Nowogród** — **VICTORIA Jedwabne** 1:2. Bramki: **Andrzej Ramotowski**, **Krzysztof Rybakiewicz** (**VICTORIA**). Żaden „tobowicz”, a już na pewno z Nowogrodu, nie postawiłby na zwycięstwo gości. A jednak to właśnie **VICTORIA** wygrała w Nowogrodzie! Po 45 minutach gospodarze prowadzili 1:0 i nic nie zapowiadało niemiłego dla nich końca wydarzeń. Tymczasem reprimenda trenera **VICTORII**, **Krzysztofa Możejke**, udzielona zawodnikom w przerwie okazała się skutecznym środkiem na zwycięstwo.

• **MLEKOVITA-RUCH II** — **ZNICZ Radziłów** 2:1. Bramki: **Daniel Kiełek** (2 **MLEKOVITA**); **Wojciech Kowalski** (**ZNICZ**). Po meczu gracze **ZNICZA** byli bardzo rozgoryczeni niezrozumiałymi decyzjami sędziego, które ich zdaniem wypaczyły końcowy wynik (nie uznał zdobytej przez nich bramki, przyznał im rzut karny, by potem zmienić decyzję, uznając za zdobytą przez gospodarzy ręką bramkę).

• **KONTAKTY** — **ORLETA Czyżew** 5:1. Bramki: **Roman Getek** (2), **Szymon Wester Steczkowski** (2), **Andrzej Modzelewski** (**KONTAKTY**); **Miroslaw Ryszewski**, **Paweł Gniazdowski** (**ORLETA**). Obie drużyny uraczyły widzów grą szybką i wieloma sytuacjami podbramkowymi. O ile jednak goście preferowali mało skuteczną grę z „klepki”, chcąc wjechać z piłką do bramki, to **KONTAKTY**, preferując kontrataki, okazały się znacznie skuteczniejsze. W nagrodę odniosły zasłużone zwycięstwo, jednocześnie najwyższe w historii swych startów ligowych.

Tabela po IV rundach:

1. Warmia	10	21-4	8. Victoria	6	7-15
2. Skra	10	8-1	9. Unia	4	12-11
3. Iskra	9	13-9	10. Ziemowit	4	3-5
4. Orleto	7	16-9	11. Kontakty	4	8-13
5. Fortuna	7	11-7	12. Mlekovita	4	5-12
6. Znicz	6	10-5	13. Sparta	1	6-12
7. ŁKS II	6	9-10	14. Biebrza	1	3-19

W klasyfikacji strzelców o puchar „Kontaktów” prowadzi **Wojciech Kowalski** (**ZNICZ**) i **Wojciech Kozokowski** (**WARMIA**) — po 7 bramek.

LIGA JUNIORÓW

ŁKS — **ŁKS II** 11:0; **MLEKOVITA** — **OLIMPIA** 3:2; **ORZEŁ Kolno** — **WARMIA** 0:0; **MLEKOVITA** — **ŁKS** 1:1; **UNIA** — **ŁKS II** 3:1; **ŁKS** — **ORZEŁ** 9:2; **ŁKS II** — **MLEKOVITA** 5:5; **OLIMPIA** — **UNIA** 6:1.

Tabela: 1) **ŁKS** 7, 21:3; 2) **Mlekovita** 5 9:8; 3) **Olimpia** 3 8:4; 4) **Unia** 4:7; 5) **Warmia** 1 0:0; 6) **Orzeł** 1 2:9; 7) **ŁKS II** 1 6:19.

HENRYK PESTKA



KONTAKTY

W dniach 28-29 września w Konarzycach odbędą się otwarte mistrzostwa o Puchar Wójta Gminy Łomża. Turniej zostanie rozegrany w trzech kategoriach: pań (bez ograniczeń wiekowych) i panów (do i powyżej 16. roku życia). Organizatorzy zapraszają zawodników z całego województwa. Zgłoszenia do 26 września przyjmuje Marcin Paliński (182-242 po 18.00) lub bezpośrednio na kortach przy Szkole Podstawowej w Konarzycach (godz. 15.00-18.00) i w Szkole (godz. 8.00-15.00, tel. 17-75-24). Na zwycięzców czekają puchary i nagrody.

Na kortach Zespołu Szkół Rolniczych w Wojewodzinie koło Grajewa odbył się otwarty turniej o puchar prezesa Zarządu Miejskiego TKKF. Wygrał Stefan Orłowski przed Andrzejem Myślińskim i Ryś Stosik, łobozem Krupińskim.

SZACHY

W Szkole Podstawowej nr 9 w Łomży rozegrane zostały mistrzostwa województwa, będące jednocześnie eliminacjami do półfinału mistrzostw Polski. W różnych kategoriach wiekowych wystartowało 68 zawodników i zawodniczek. W grupie dziewcząt do lat 10 najlepsza okazała się Marta Przeździecka (8,0 punktów) przed Ewą Przeździecką (7,0), Anną Przeździecką (7,0) i Martyną Kalinowską (6,0); wszystkie z WARMII Grajewa. W grupie chłopców do lat 10 zwyciężył Rafał Pluszczycki (8,5; WARMIA Grajewa) przed Sławomirem Dziewą (7,5), Piotrem Gołaszewskim (5,0) i Jarosławem Puszem (5,0); wszyscy z UKS 9 Łomża. Wśród dziewcząt do lat 12 najlepsza była Bogusława Marcińska (6,0; MARATON Łomża) przed Barbarą Grabowską (5,0) i Aleksandrą Wójcik (4,5); obie z UKS 9. W grupie chłopców do lat 12 zwyciężył Konrad Kiluk (8,0; WARMIA Grajewa) przed Radosławem Charchem (6,0) i Bartoszem Krasnowskim (5,5); obaj UKS 9. Wśród dziewcząt do lat 14 najlepsza okazała się Małgorzata Sobocińska (5,5) przed Martą Orłowską (3,5); obie WARMIA Grajewa i Barbarą Śmiałowską (2,5; MARATON Łomża). Wśród chłopców do lat 14 zwyciężył Piotr Szymański (6,5) przed Marcinem Jakubowskim (6,5) i Bartoszem Dziewą (4,0); wszyscy UKS 9. W grupie dziewcząt do lat 18 najlepsza była Magdalena Sobocińska (4,0) przed Agnieszką Okulewicz (3,5); obie WARMIA Grajewa. Wśród chłopców do lat 16 wygrał Wojciech Walewski (5,0; MARATON Łomża) przed Hubertem Kilukiem (4,5; WARMIA Grajewa). W grupie chłopców do lat 18 najlepszy okazał się Jakub Okulewicz (4,0) przed Mariuszem Łosiewiczem (3,0) i Marcinem Bągińskim (2,5); wszyscy WARMIA Grajewa.

Do półfinału awans uzyskało po 2 zawodników, a w kategorii do 10 lat po 4. Bezpośredni awans do półfinału zapewnili sobie wcześniej Marcin i Krzysztof Jakubowscy, a do finału — Małgorzata Sobocińska.

W Białej koło Sulejowa rozegrane zostały II mistrzostwa Polski juniorów w szachach szybkich. Wystartowało 242 zawodników z całej Polski. Województwo reprezentowało 4 z WARMII Grajewa i 4 z łomżyńskiego UKS 9. Najlepiej spisała się Małgorzata Sobocińska (WARMIA Grajewa), która zajęła 7 miejsce. W grupie młodszej Anna Przeździecka (WARMIA Grajewa) była 17. Wśród chłopców Piotr Szymański zajął 17 miejsce, a Marcin Jakubowski 27. (obaj UKS 9), zaś w najmłodszej grupie zawodników Marcin Ciołek (UKS 9) był 17., a Rafał Pluszczycki (WARMIA Grajewa) 29.

Sekcja szachowa WARMII Grajewa została zgłoszona do eliminacji II szachowej juniorów. Przed rozgrywkami WARMIA zostanie wzmocniona szachistami z Łomży. Trener Zbigniew Okulewicz zaprasza chętnych na treningi sekcji, które odbywają się w piątki i soboty w siedzibie Zarządu Miejskiego TKKF w Osiedlu Południe 47 (wejście z boku budynku). Początek treningów w piątek o 16.00, w sobotę o 17.00.

ZAPASY

Na zajęciach treningowych sekcji zapasów w stylu klasycznym grającej WARMII pojawił się wychowanek klubu Krzysztof Czyżewski, młodzieżowy mistrz świata w wadze 48 kg z 1989 roku. Po powrocie z Hiszpanii postanowił wrócić do sportu i reprezentować WARMIE w różnych turniejach w kategorii seniorów. W listopadzie wystartuje w mistrzostwach Polski, a wcześniej będzie trenował na Białorusi z zapaśnikami tego kraju.

W niedzielę, 29 września (godz. 11.00), w sali sportowej Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Grajewie rozpoczną się indywidualne mistrzostwa kadetów Makroregionu Mazursko-Warszawskiego w stylu klasycznym.



TU i TAM

BOGUTY PIANKI

Do końca września kapituła Medalu i Nagrody im. Wiktora Godlewskiego przyjmuje zgłoszenia kandydatów do uhonorowania w trzeciej edycji konkursu, przeznaczonego dla osób i instytucji zajmujących się popularyzacją wiedzy przyrodniczej i ochroną środowiska. Patronat nad tegorocznym konkursem objęła Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Białymstoku. Rozstrzygnięcie w grudniu.

CIECHANOWIEC

W Muzeum Rolnictwa im. Ks. Krzysztofa Kluka odsłonięta została tablica poświęcona pamięci Jana S. Bondarenki, lekarza weterynarii, społecznika, jednego z inicjatorów utworzenia Muzeum Weterynarii w strukturze Muzeum Rolnictwa, które jest jedną z trzech takich placówek w Europie. W odsłonięciu tablicy uczestniczyli m.in. wojewoda Mieczysław Bagiński i senator Jan Stypuła. Wraz z uroczystością otwarta została w Muzeum wystawa poświęcona wybitnym lekarzom weterynarii z regionu i kraju.

Konferencja naukowa z udziałem specjalistów z Instytutu Ziemiaka w Boninie i warszawskiej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego oraz folklorystyczna impreza w wiatrak w Drewnowie złożyły się m.in. na „Święto ziemiaka”, zorganizowane przez Muzeum Rolnictwa. To w pracy jego patrona „Botanika” z roku 1770 po raz pierwszy w piśmiennictwie polskim ukazały się uwagi o prowadzeniu tej uprawy.

GRAJEWO

Spółdzielnia Mleczarska „Mlekpól” wspólnie z samorządami kilku suwalskich gmin i firmami stała się udziałowcem utworzonej w Elku, jako spółka akcyjna, Giełdy Rolno-Towarowej.

W piwnicy Miejskiego Domu Kultury działa od początku czerwca Grajewski Klub Zdrowie i Trzeźwość. Czynny jest w poniedziałki, środy i czwartki od 8.00 do 16.00, a we wtorki, piątki i soboty od 9.00 do 14.00.

W każdy poniedziałek (od 14.00 do 16.00, pokój nr 109) w Urzędzie Miasta dyżuruje przewodniczący Rady Miasta Zygmunt Kruszyński. Czekają na sygnały dotyczące mieszkańców Grajewa.

W tym roku nowe chodniki z polbruki ułożono między innymi na długich odcinkach ulic: Wojska Polskiego, Koszarowej, Piłsudskiego. W najbliższym czasie kolejne otrzymają nową nawierzchnię.

W piątek, 20 września, setki młodych ludzi, głównie uczniowie szkół podstawowych, sprzątały miasto i okolice. Najliczniejsze grupy pracowały w osiedlach mieszkaniowych i na terenach byłej jednostki wojskowej. Worki na śmieci i ich bezpłatny wywóz zapewnił Urząd Miasta.

KOBYLIN BORZYM

Listę potrzeb przedstawił wojewodzie samorząd w czasie „gospodarskiej wizyty” przedstawicieli administracji rządowej w ubiegłym tygodniu. Do najważniejszych zadań, w których gmina potrzebuje wsparcia z zewnątrz, należy budowa szkoły. Rozpoczęta została rok temu. Jak dotąd za 1,2 miliona złotych wykonano tzw. stan surowy (550 tysięcy dało łomżyńskie Kuratorium Oświaty, 100 tysięcy mieszkańcy, resztę budżet gminy). W tym roku konieczne byłoby jeszcze wstawienie okien i drzwi, na co potrzeba 200 tysięcy. Zakończenie inwestycji planowane jest na 1997 rok. Samorząd wnioskował także o pomoc w modernizacji dróg wojewódzkich i utrzymaniu mostów oraz na budowę wysypiska śmieci i oczyszczalni ścieków.

KUPISKI

Dopiero w połowie września powróciły do nauki dzieci uczęszczające do szkoły. Mimo ogromnego wysiłku nie udało się bowiem przygotować na początek roku nowego budynku, a stary rozebrany został jeszcze przed wakacjami. W ostatniej chwili prowadząca budowę gmina Łomża uzyskała dofinansowanie z Ministerstwa Edukacji Narodowej. Inwestycja będzie kontynuowana; przy szkole ma powstać: sala gimnastyczna, mieszkania dla nauczycieli oraz pomieszczenie rehabilitacyjne dla dzieci. Oznacza to dla gminy wydatek jeszcze około miliona złotych.

OSOWIEC

Grupa rolników prowadzi spór z dyrekcją Biebrzańskiego Parku Narodowego i PKP, którym zarzucają pozbawienie ich jedynej drogi dojazdowej do części pół. Przejazd przez tory zlikwidowany został kilka lat temu, ale rolnicy radzili sobie z tym do czasu, bowiem w tym roku BPN zablokował drogę barierą ustawioną wzdłuż Kanału Rudzkiego. Według kierownictwa Parku ma ona zapewnić bezpieczeństwo turystom.

WIZNA

Tradycyjnie odbędzie się organizowany przez Komendę Hufca ZHP Ziemi Łomżyńskiej rajd „Pamięci Września 1939”. Jego cele są niezmiennie: uczczenie kolejnej rocznicy bohaterstwa żołnierzy polskich w walkach pod Wizną i śmierci kapitana Władysława Raginisa, kontynuowanie tradycji łomżyńskiego harcerstwa, integracja środowiska, poznawanie piękna Ziemi Łomżyńskiej. Rajd odbędzie się, bez względu na pogodę, w dniach 27-29 września i zakończy tradycyjnie mszą polową i apelem poległych przy pomniku pamięci obrońców Wizny.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

Nowym dyrektorem Zespołu Opieki Zdrowotnej został w wyniku konkursu Stanisław Bielski, dotychczasowy zastępca Czesława Chorażego na tym stanowisku. Po raz pierwszy w historii ZOZ dyrektor nie jest lekarzem, a inżynierem.

„KONTAKTY” Tygodnik Łomżyński, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43, 16-42-44, 16-57-11, 16-40-22. Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Gabor Lörinczy (fotoreporter), Alicja Niedźwiecka, Gabriela Szczęśna, Maria Tocka, Władysław Tocki (redaktor naczelny). Stale współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędziawski, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Zdzisław Romanowski, Wiesław Wenderlich. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Wydawca: „Gratis” — Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7. Skład: Studio Maciejewscy, ul. Krakowska 5, Białystok, tel. 42-36-27. Druk: SPPP „Pogon” w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56, tel. 329-174. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43; fax 16-57-11. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.





Techniki podbiegu różne. Byle jak najszybciej...

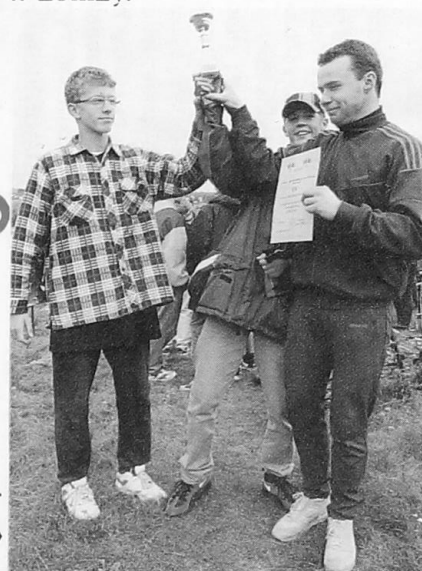


Maciej Karwowski, bezapelacyjny triumfator Mistrzostw, odbiera gratulacje i... rower ufundowany przez firmę „ARKUS”

II ROWEROWE MISTRZOSTWA SZKÓŁ ŚREDNICH ZIEMI ŁÓDZKIEJ Bona '96

III miejsce: drużyna I LO im. Tadeusza Kościuszki w Łomży

„Jedna baba i czterdziestu rozbójników” zjawilo się na starcie II Rowerowych Mistrzostw Szkół Średnich. Mamy nadzieję, że wybaczą nam to bajkowe skojarzenie, zwłaszcza uroczą Dorotką Narolewską z Liceum Ekonomicznego w Łomży, ale wszyscy byli naprawdę bajecznie wspaniali. Zresztą, wystarczy popatrzeć na trasę: nawet w tak piękną pogodę niesamowicie trudną, ciężką, ale przepiękną. Jedynie zbyt silny wiatr i kłopoty techniczne sprawiły, iż paralotniarze zbili się w niebo już po zawodach. Poza tym wszystko zagrało znakomicie. Sponsorzy (firma „Arkus” z Al. Legionów 60 A, która ufundowała rower górski, firma „Aktaj”, która dodała wielce przydatne akcesoria rowerowe i to nie pierwszy raz, Łomżyński Oddział PBK S.A., dzięki któremu zawodnicy mogli posilić się znakomitą, gorącą bigosiem, filia TUIR „Warta” S.A., która ubezpieczyła zawodników), a przede wszystkim sportowa atmosfera. Dla porządku dodamy tylko, że indywidualnie drugi był Bartek Mścichowski (LO im. K.S. Wyszyńskiego), a trzeci Piotr Burnów z Zespołu Szkół Mechanicznych w Łomży.



II miejsce: ubiegłoroczni triumfatorzy z LO im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Łomży

Start!



Dorotka Narolewska, jedyna dziewczyna na starcie. Pogoda wprawdzie piękna, ale z upominkiem TUIR „Warta” S.A. w Łomży było jej tak do twarzy...



I miejsce drużynowo: ekipa Zespołu Szkół Mechanicznych w Łomży



WSiP

WYŻSZA SZKOŁA
ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ
w Ostrołęce

Kształcąca studentów w zakresie administracji
(STUDIA ZAOCZNE)

PRZYJMUJE DODATKOWE ZAPISY
na rok akademicki 1996/97

DO DNIA 5 PAŹDZIERNIKA br.
Zajęcia odbywać się będą dwa razy w miesiącu
na sesjach dwu- i trzydniowych (piątek-sobota-niedziela).

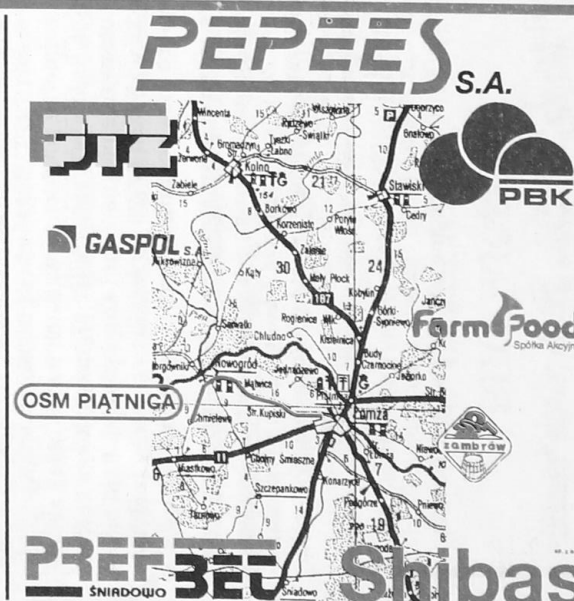
ORAZ
PROWADZI NABÓR NA
PODYPLOMOWE STUDIUM LEGISLACJI
w roku akademickim 1996/97

DO DNIA 26 PAŹDZIERNIKA 1996 ROKU

Zajęcia prowadzone będą przez dwa semestry
po 72 godziny w każdym semestrze.

Wszelkie informacje i składanie podań w sekretariacie uczelni,
07-400 OSTROŁĘKA, ul. Gorbatowa 15, pokój 7
Tel. (0-29) 606-886 lub 663-388, fax (0-29) 606-881

II ŁÓDZIŃSKI MARATON
EKO KONTAKTY '96



TRASA
I SPONSORZY

